Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 20 października 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 288

Ogólno-polski zjazd delegatów Młodej Wsi w Warszawie

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Zarząd Główny Centralnego Związku Młodej Wsi zwołał do Warszawy na dzień 19 grudnia br. doroczny zwyczajny zjazd sprawozdawczy z całej Polski.

Przedmiotem obrad poza sprawami, przewidzianymi normalnym porządkiem dziennym zjazdu, będzie również sprawa deklaracji ideowo-programowej Związku, uchwalonej przez Radę Naczelną Centralnego Związku Młodej Wsi.

Nowelizacja prawa przemysłowego według projektu Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Sprawa nowelizacji prawa przemysłowego wkroczyła w stadium realizacji.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało do zaopiniowania Związkowi Izb Rzemieślniczych i Izbom Rzemieślniczym projekt noweli, opracowanej na podstawie tez, ułożonych przez powołaną w swoim czasie do tego celu specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli samorządu gospodarczego rzemiosła.

Związek Izb po zebraniu opinii wszystkich Izb rzemieślniczych, zajmie się tą sprawą na posiedzeniu Rady Związku w drugiej połowie listopada. Najprawdopodobniej sprawa nowelizacji prawa przemysłowego wejdzie pod obrady Izb Ustawodawczych podczas nadchodzącej sesji parlamentarnej.

Nowelizacja idzie w kierunku uporządkowania uprawnień i obowiązków rzemieślników, wracając ich cechom możność rozwoju ich działalności.

Moskwa, 18. 10. (PAT). Agencja Tass donosi: Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR złożył z urzędu komisarza handlu wewnętrznego ZSRR Weitzera.

W chaosie grup i partyj

Stronnictwo Narodowe traci wpływy na Zw. Hallerczyków — „Zw. Odrodzenia Narodowego we „froncie Morges"

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). „Warszawski Dziennik Nar." centralny organ Str. Nar. zajął, jak wiadomo, stanowisko wrogie wobec nowopowstałego Stron. Pracy, pomimo, że na jego czele stanęli tak bliscy mu ludzie, jak Paderewski i Haller. Fakt ten wywołał niesłychane zamieszanie w szeregach t. zw. obozu narodowego.

Gdy w imieniu części Hallerczyków płk. Januszajtis ogłosił na łamach „Warsz. Dz. Nar." niesłychanie ostry atak na „Str. Pracy", obecnie Zw. Hallerczyków występuje z publicznym oświadczeniem, że za p. Januszajtisem nikt nie stoi. Mianowicie prezes Zarz. Głównego Zw. Hallerczyków, dr. Izydor Modelski oraz p. J. Malinowski, jako przewodniczący Zjazdu Hallerczyków w dniu 10 bm., składają wobec pojawienia się w prasie błędnych wiadomości o przebiegu zjazdu delegatów Związku Hallerczyków nast. oświadczenie:

1) Gen. Januszajtis wystąpił na Zjeździe z obszernym przemówieniem, protestującym przeciwko przystąpieniu Związku Hallerczyków do nowopowstającego Str. Pracy, mimo, że na porządku dziennym obrad sprawa taka w ogóle nie była umieszczona.

2) Protest jego przeciwko rezolucji zjazdowej, określającej stosunek Związku do nowego Stronnictwa uzyskał w czasie głosowania tylko 4 głosy ponad 600 obecnych przedstawicieli Związku.

Pozbawione wszelkich podstaw są doniesienia o jakimkolwiek rozłamie w Związku Hallerczyków".

Ostatni punkt wyjaśnienia stwierdza, że forma i treść wystąpienia gen. Januszajtisa, zarówno na Zjeździe, jak i w artykule „jednego z pism", zwalniają wyżej wymienionych od merytorycznego zajmowania się tymi enuncjacjami. Jedno z pism to oczywiście „Warsz. Dz. Nar." naczelny organ Str. Nar. Komunikat Zw. Hallerczyków komentują,

jako ostateczne zerwanie ze Str. Narodowym.

Dalszym objawem likwidacji wpływów Str. Nar. na grupy pokrewne, stanowiące dotąd najbliższą sferę jego oddziaływania, jest powstanie nowej grupy politycznej p. n. „Zw. Odrodzenia Narodowego". Rola p. Stan. Strzetelskiego, b. posła Stron. Nar., a obecnie redaktora „Gońca warsz." i „Wieczoru" pozwala się domyślać, że główną siłą tej grupy będą wymienione, popularne organy prasowe. Z drugiej strony stanowisko tej prasy nasuwa przypuszczenie, że nowa grupa odgrywać będzie rolę jednego z ogniw prawicowo montowanego „frontu Morges".

Tylko 40 tysięcy włoskich ochotników...

Oficjalne wyjaśnienie włoskiego M. S. Z.

Rzym, 18. 10. (PAT). Urzędowa „Informazione diplomatica" ogłasza komunikat, omawiający ponownie sprawę liczby ochotników włoskich, znajdujących się w Hiszpanii, stwierdzając, że w kwestii tej prasa zagraniczna publikowała fantastyczne dane celem stworzenia „psychozy wojennej".

Wobec tego rodzaju manewrów mia rodajne koła włoskie uznały za właściwe podać do wiadomości prawdę, która zresztą znana jest, lub powinna być znana odpowiedzialnym kołom Londynu i Paryża. Liczba ochotników włoskich, przebywających obecnie w Hiszpanii, wynosi około 40 tysięcy, włączając w to służbę pomocniczą. Są to dane skontrolowane i podlegające sprawdzeniu. Liczba ochotników po stronie rządu walenckiego jest znacznie wyższa, dlatego też czas najwyższy, aby niebezpiecznej histerii pewnych kół położyć kres i aby umożliwić zbadanie położenia.

St. Jean de Luz, 18. 10. (PAT). W ostatnie ofensywy, prowadzonej w ostatnich dniach na froncie Asturii, oddziały powstańcze pogrzebały z górą 1200 żołnierzy rządowych i wzięły do niewoli 1400 jeńców.

Na froncie Saragossy, gdzie przewidywane jest rychłe rozpoczęcie wielkiej bitwy, wojska rządowe poniosły dziś rano nową porażkę przy ataku, podjętym ze względów taktycznych. Atak ten odparto z wielkimi dla przeciwnika stratami

Napływają pierwsze zgłoszenia uczestników konferencji 9-ciu

Bruksela, 18. 10. (PAT) Dotychczas zgłosiły swój udział w konferencji sygnatariuszy traktatu 9-ciu mocarstw, która się odbędzie 30 października br. w Brukseli, następujące państwa: W. Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Kanada.

Londyn, 18. 10. (PAT) Według doniesień z Wellingtonu, rząd Nowej Zelandii wyraził gotowość wzięcia udziału w zwołanej do Brukseli konferencji 9-ciu mocarstw.

Historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego

Tarnów, 18. 10. (PAT) Staraniem Komitetu obywatelskiego odbył się wczoraj w Łowczówku pod Tarnowem uroczysty obchód rocznicy pamiątkowej bitwy, stoczonej przez oddziały Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego z Rosjanami.

Po nabożeństwie wygłosił przemówienie poświęcone historii bitwy i pamięci poległych dyr. Machajski.

Następnie odczytano historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego, po bitwie pod Łowczówkiem, po czym zgromadzeni odśpiewali Hymn Narodowy.

Interpelacja posła Jungi
w sprawie nieustannych szykan czeskich

Mor. Ostrawa, 18. 10. (PAT) W czasie debaty nad budżetem kraju morawsko-śląskiego, poseł polski do Sejmu krajowego Junga wygłosił obszerne przemówienie na temat sytuacji ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Poseł Junga zaznaczył w swym przemówieniu, iż czeska macierz szkolna zajęła w swoim sprawozdaniu rocznym za r. 1936 stanowisko zdecydowanie negatywne wobec postulatów ludności polskiej, uznając je za nierzeczowe i nieuzasadnione.

Mówca zapytuje na jakiej podstawie czeska macierz szkolna, jako instytucja oświatowa, zajmuje się zagadnieniami wybitnie politycznymi bez sprzeciwu władz.

Wyrok w procesie
b. starosty Wąsa i tow.

Przemyśl, 18. 10. (Tel. wł.). Dzisiaj przed Sądem Okręgowym w Przemyślu zapadł po 3 tygodniowej rozprawie wyrok w procesie b. starosty jarosławskiego M. Wąsa i tow.

Kierownik pow. Ośrodka Zdrowia dr Holzberger za nadużycia popełnione na szkodę Tow. Kolonii Letnich skazany został na 2 l. więzienia, 250 zł. grzywny z zamianą na 25 dni aresztu przy czym 1 rok więzienia darowano mu na zasadzie amnestii. Poza tym osk. Holzberger pozbawiony został praw obywatelskich na lat 5.

Aleksander Strauss, b. rachmistrz Wydz. Pow. w Jarosławiu skazany został za przekroczenie swych czynności urzędowych na 2 i pół roku więzienia, 1 rok darowano mu na zasadzie amnestii, oraz pozbawienie praw honorowych na lat 5.

Osk. b. starosta Michał Wąs, osk. Romanow i osk. J. Siwiec skazani zostali po 6 miesięcy więzienia z całkowitym darowaniem kary na zasadzie amnestii. Sąd zapowiedział podanie motywów w dniu jutrzejszym.

Rozgorzała zaciekła bitwa
Rozbite korpusy chińskie — Olbrzymie straty Japończyków

Pekin, 18. 10. (PAT) Według doniesień ze źródeł japońskich, w północnej części prowincji Honan rozpoczęła się wielka bitwa. Japończycy przekroczyli o świcie granicę tej prowincji i zaatakowali pozycje chińskie na północ od Czang-Teh-Fu. Japończycy utrzymują, że w ciągu 8 dni, tj. do czasu porażki Chińczyków pod Czi-Czia-Wang, posunęli się naprzód o 190 km.

Tokio, 18. 10. (PAT) Agencja Domei donosi, że w dniu wczorajszym wojska japońskie rozbiły połączone armie chińskie w sile 50 tys. ludzi, które przez trzy dni stawiały zaciekły opór w okolicach Sinkou-Czen na północ od Tai-Yuan-Fu.

Zdaniem kół japońskich, sukces ten w połączeniu z posuwaniem się na południe wojsk japońskich wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou świadczy o całkowitym załamaniu się oporu Chińczyków na froncie północnym.

Szanghaj, 18. 10. (PAT) Agencja chińska „Central News" donosi, że w prowincji Czapei Chińczycy strącili 2 samoloty. Rankiem artyleria i samoloty chińskie zdziesiątkowały dwa bataliony japońskie, które usiłowały atakować odcinek Paoczing Road.

Ta sama agencja podaje, że chiński pułk na południe od Wu-Sung został zniszczony wczoraj wieczorem w wyniku ataku Japończyków, popartego gwałtownym bombardowaniem. Chińczycy przechodzili w ciągu nocy kilkakrotnie do przeciwnatarcia. Po obu stronach straty są bardzo znaczne.

Min. Eden konferuje
z francuskim ambasadorem

Londyn, 18. 10. (PAT) Ambasador francuski Corbin odbył dziś rano z min. Edenem dłuższą rozmowę, poświęconą sprawom hiszpańskim, głównie zaś zagadnieniom, które będą przedmiotem obrad jutrzejszego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji.

Czy platforma młodzieżowa
zbliży Francję do Niemiec

Berlin, 18. 10. (PAT) Premier francuski Camille Chautemps ogłasza w piśmie „Wille und Macht", wydawanym przez przewódcę młodzieży Rzeszy Baldur von Schiracha, deklarację, w której stwierdza m. in.:

„Przyłączam się z radością do propozycji zorganizowania obozów letnich, w których młodzież niemiecka i francuska żyła by wspólnie celem wzajemnego poznania i zbliżenia się.

W charakterze szefa rządu francuskiego skłonny jestem ułatwić organizację tego rodzaju obozów. Chociaż na skutek dzielności i poczucia siły u obu naszych narodów dochodziło często do zadrażnień i zatargów, odczuwaliśmy jednak jedni dla drugich szacunek i poważanie.

Wiadomo powszechnie, że porozumienie między naszymi narodami stanowiło by jeden z podstawowych czynników pokoju światowego. Dlatego też jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy z jednej i z drugiej strony granicy mają otwarte oczy i poczucie ludzkości, pracować nad zbliżeniem i porozumieniem między obu narodami. **Nikt jednakże nie zdoła tego uczynić bardziej szczerze i z większym zapałem, niż kierownicy dzielnej młodzieży niemieckiej i francuskiej. Jeśli zdołają oni zjednoczyć tę młodzież, to w ich rękach spoczywać będzie przyszłość Europy i cywilizacji ludzkiej."**

Tegoroczny program konkursu
na najlepsze wypracowanie szkolne

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) W dniach 16 i 17 października br. odbyły się w siedzibie PAL zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad rozplanowano prace Polskiej Akademii Literatury w związku z konkursami polonistycznymi, zarządzonymi przez Ministerstwo WR i OP na wniosek Polskiej Akademii Literatury we wszystkich gimnazjach w państwie. Konkursy te organizowane będą corocznie, jak postanawia odnośne zarządzenie Ministerstwa WR i OP w celu pobudzenia młodzieży do doskonalenia się w języku polskim jako podstawowej wartości kulturalnej narodu. Jednocześnie Polska Akademia Literatury przyznała nagrody laureatom tegorocznego konkursu polonistycznego, zorganizowanego już przez kuratorium okręgu szkolnego brzeskiego.

Zaginął samolot pasażerski
Wypadek autobusu — Katastrofa kolejowa

Nowy Jork, 18. 10. (PAT) Według doniesień z Salt Lake City, w okolicach tego miasta zaginął transkontynentalny samolot pasażerski z 16 pasażerami i 3-ma ludźmi załogi. Panuje obawa, że na skutek panującej mgły samolot rozbił się o pobliskie góry.

Londyn, 18. 10. (PAT) W hrabstwie Oxford autobus zderzył się z samochodem ciężarowym. Jeden pasażer został zabity na miejscu, a 15 odniosło rany.

Paryż, 18. 10. (PAT) **Dziś rano na dworcu wschodnim pociąg wpadł na zderzak. 26 osób odniosło lekkie rany.** Dwie osoby przewiezono do szpitala.

Pojutrze rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

Posiedzenie komisji inwestycyjnej
grupy parlamentarnej we Lwowie

Dnia 18 bm. pod przewodnictwem sen. Zarzyckiego odbyło się we Lwowie posiedzenie Komisji inwestycyjnej polskiej grupy posłów i senatorów województw południowo - wschodnich. Wygłoszono następujące referaty: o potrzebach inwestycyjnych Małopolski Wschodniej — prezyd. pos. Ostrowski, o postulatach samorządu gospodarczego — dyr. Jasiński z ramienia Izby Przem. - Handl., prez. Papara z ramienia Izby Rolniczej i wiceprez. Hornung z ramienia Izby Rzemieślniczej, oraz referat o elektryfikacji Małopolski Wschodniej — prof. Politechniki G. Sokolnicki.

W dyskusji zabierali głos członkowie Komisji sen. Siedlecki, posłowie Wojciechowski, Krzeczunowicz, Widacki i Morawski. Na zakończenie sen. Zarzycki stwierdził, że przedstawione w referatach materiały zostaną wykorzystane przez posłów i senatorów małopolskich w nadchodzącej sesji parlamentarnej.

Przejazd hitlerowskiego przywódcy
okazją do krwawych manifestacji

Praga, 18. 10. (PAT). Wczoraj w miejscowości Teplice Szanow, w pobliżu granicy niemieckiej odbyło się z okazji przejazdu przewódcy Niemców sudeckich Henleina, tłumne zgromadzenie uliczne. **Policja, w myśl dekretu o bezpieczeństwie publicznym, przystąpiła do rozproszenia manifestacji. Zastępca Henleina, dep. Herman Franck interweniował bezskutecznie.**

Pomiędzy policją a demonstrantami doszło do starcia. Hermana Franck'a sprowadzono do komisariatu policji na przesłuchanie.

Delegaci Zw. Farmaceutów
na audiencji u p. Premiera

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dzisiaj delegację Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w osobach: prezesa T-wa mgr. Filipowicza oraz prezesa Związku Zawodowego Pracowników Farmaceutycznych mgr. Szyszko.

Delegacja wręczyła Panu Premierowi tom „Farmakologii Polskiej".

Lwów, dnia 18 października 1937 r.

Prawo walki

Bywają pacyfiści, którzy nie tylko głoszą pokój w stosunkach między państwami, ale są również apostołami spokoju i nie lubią walki politycznej pokojowej, między poszczególnymi kierunkami i obozami toczonej.

Są to ludzie szczycący się tym, że „nie są zwalczani", „nie mają wrogów", że propagują zawsze i wszędzie zgodę, ugodę i kompromis. Obca, nieznana i niezrozumiała jest im dumna zasada, że „wielu nieprzyjaciół — to wiele honoru" i nie wiedzą tego, że nie mieć wrogów to znaczy nie mieć również i prawdziwych przyjaciół. Okrągli i gładcy, chcieliby się ci pacyfiści wygodnie ślizgać po drogach życia.

„P a c y f i z m" tego rodzaju, czyli na wewnętrzny i pokojowy użytek życia narodowego równie jak ten inny, dla stosunków międzynarodowych zakłamany jest i oparty na nieprawdzie, równie jak tamten. Sprzeczny bowiem z prawami życia.

Pokój bowiem i spokój obcy jest wszelkiemu życiu i spokojem są chyba tylko odświętne dni wypoczynku. Codzienność natomiast to ciągła i nieustanna walka przez wszystkich i przeciw wszystkim z niesłychaną wytrwałością natury ludzkiej toczona.

I zwłaszcza kto organizuje obóz, czy ruch polityczny, musi w pierwszym rzędzie zdawać sobie sprawę z tego p r a w a w a l k i, rządzącego życiem ludzkim.

Wielcy organizatorowie życia politycznego tego dokonują dzieła, że poziom walki, toczonej między ludźmi podnosi się na poziom p r z e c i w i e ń s t w o g ó l n y c h, i d e o w y c h. Chaos walk osobistych o drobiazgi i materialne interesy zamienia się wtedy na uporządkowaną walkę o wielkie linie życia narodowego.

Na tym przestawieniu kierunku wysiłków ludzkich i ludzkiej energii, na właściwym zużytkowaniu instynktów i zdolności do walki, a nie na sztucznej i pozornej pacyfikacji polega właściwe zadanie polityków większego kalibru.

Dlatego właściwą i zdrową atmosferą ruchu politycznego jest d u c h w a l k i: walki z przeciwnikiem politycznym o cele polityczne. Organizacja polityczna, która nie ma wyraźnego przeciwnika, nie ma również niewątpliwie ustalonej wyraźnej linii politycznej ani wyraźnego politycznego celu.

Stan pokoju, brak walki ideowej jest jednak dla obozu politycznego jeszcze czymś gorszym i bardziej niebezpiecznym. Gdy nie toczy on bowiem walki z przeciwnikami o zasady oraz idee polityczne, zagraża mu to niebezpieczeństwo, że w jego szeregach rozpocznie się wewnętrzna walka pomiędzy poszczególnymi grupami i osobistościami. Ludzie bowiem bez walki żyć nie będą.

Tym rozkładem i taką dekompozycją grożą organizacji politycznej życia narodowego również okresy zbyt długie zawieszenia broni. Rzekomy brak jasnych przeciwieństw politycznych i programowych zamienia się rychło na wojnę wszystkich przeciw wszystkim o drugorzędne małostkowe i materialne sprawy.

Kto chce wprowadzić strumień świeżego powietrza w zatęchłą atmosferę, ten musi potrafić wystąpić do jawnej i otwartej walki o jasne i wyraźne cele polityczne. Dla takiej walki potrafi zorganizować ludzkie instynkty i ludzką energię. Potrafi odwrócić oczy od spraw drugorzędnych i małych ku sprawom zasadniczym i wielkim. Wtedy energia ludzka zamiast iść na marne, przemienia się w t w ó r c z ą s i ł ę s p o ł e c z n ą.

To zadanie spełniać jest obowiązkiem organizatorów życia politycznego.

Z. S.

NAD WYBRZEŻEM BAŁTYKU

Dobrze się stało, że minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman udając się do krajów bałtyckich z oficjalną wizytą, spośród wszystkich środków lokomocji wybrał właśnie statek handlowy „Cieszyn", tak dobrze znany we wszystkich portach morza Bałtyckiego ze swoich stałych rejsów. W tym drobnym na pozór fakcie, iż min. Roman odwiedził kolejno Tallin, Helsinki i Rygę, na statku polskim mieści się jednak symbolika, pokazująca aspiracje morskie Polski oraz podkreślająca ścisły kontakt z tymi państwami, dzięki wspólnemu morzu, nad którym leżą wszystkie porty i do którego wpadają rzeki wielu krajów.

Do powodzenia tej podróży przyczynił się jeszcze fakt, iż gospodarze, poszczególni ministrowie gospodarki, starali się we wszystkich krajach usuwać zbędny balast rozmaitego rodzaju przyjęć protokolarnych, kładąc nacisk przede wszystkim na umożliwienie min. Romanowi jak najszerszego i największego kontaktu ze sferami handlowymi, gospodarczymi, przemysłowymi czy bankierskimi.

Poza tym zarówno w Estonii, jak i Finlandii czy Łotwie, gospodarze starali się pokazać min. Romanowi najciekawszą i najbardziej istotną w życiu gospodarczym kraju gałąź przemysłu. I tak w Estonii min. Roman spędził cały dzień w kopalniach i rafineriach łupku bitumicznego w Kivioli. Niezależnie od zwiedzenia tych, rozwijających się w amerykańskim tempie zakładów przemysłowych, które dzięki produkowaniu benzyny i olejów stały się jedną z podstawowych placówek gospodarczych, bytność w zakładach Kivioli była niewątpliwie tym ciekawsza, albowiem w kopalniach znajduje zatrudnienie znaczna ilość polskich górników. Stały zaś rozwój tej gałęzi przemysłu oraz brak rąk do pracy w Estonii pozwalają mniemać, iż w najbliższej przyszłości liczba ich powiększy się znacznie.

Finlandia zademonstrowała swój ośrodek przeróbki i eksportu produktów drzewnych w porcie Kotka. Tutaj min. Roman mógł zagłębić się w szczegóły olbrzymiego przemysłu drzewnego, którego sukcesy na światowych rynkach zbytu stały się podwaliną prosperity gospodarczej w Finlandii. W Łotwie zaś urządzono dla min. Romana wycieczkę do prac budowy zapory wodnej w Kegums, która ma w bliskiej przyszłości zelektryfikować całą Łotwę, otwierając nowe perspektywy dla rozwijającego się pomyślnie przemysłu krajowego.

Podróż min. Romana po stolicach Bałtyku dała możność przekonania się o sympatii i szacunku, jakim cieszy się Polska w tej części Europy. Prasa krajów bałtyckich zamieściła wiele artykułów i wywiadów, obrazujących życie gospodarcze Polski, rozwój jej marynarki handlowej, rozbudowę portu w Gdyni, czy szczegóły planu inwestycyjnego. Z tonu prasy przebijało uznanie dla wysiłków i prac Polski w dziedzinie utrzymania pokoju, oraz dla jej roli polityczno-gospodarczej w wschodniej Europie. Motyw o łączności Polski z krajami bałtyckimi dzięki wspólnym interesom i sympatiom — powtarzał się wszędzie.

W ostatnich czasach Zachód począł coraz częściej i z coraz baczniejszą uwagą obserwować życie krajów bałtyckich. Najlepszym tego dowodem były wizyty angielskich, czy skandynawskich dyplomatów, którzy w roku bieżącym odwiedzili kolejno stolice bałtyckie. Dobrze się więc stało, że wśród tych, którzy ostatnio mogli się zapoznać z rzeczywistością polityczną państw bałtyckich nie zabrakło i Polski, reprezentowanej przez min. Romana. Kierownikowi polskiego życia handlowo-przemysłowego podróż ta dała — niewątpliwie — dużo ciekawych spostrzeżeń i informacyj. Kraje bałtyckie bowiem nie tylko, iż mają już dawno kryzys ekonomiczny za sobą, ale już weszły w okres zdecydowanej koniunktury gospodarczej.

Min. Roman nie przedsięwziął swej podróży w celu osiągnięcia natychmiastowych doraźnych sukcesów. Niewątpliwie jednak przyszłość pokaże, że osobisty kontakt min. Romana z jego kolegami bałtyckimi dał bardzo duże rezultaty, przyczyniając się do ożywienia wymiany towarowej. Pomimo podobnej (rolniczej) struktury gospodarczej Polski i krajów bałtyckich, utrudniającej z istoty swej większą wymianę towarową, należy podnieść, że państwa bałtyckie, liczące od 1 i pół do 3 i pół milionów mieszkańców czyniły z nami obroty handlowe stanowiące 0.4 proc. respective 1.7 proc. całości naszych obrotów z zagranicą, podczas gdy odpowiednia cyfra dla Sowietów, liczących około 160 milionów ludności, wynosiła tylko 0.9.

Dobra wola Polski i krajów bałtyckich oraz wizyta min. Romana niewątpliwie przyczynią się do dalszego ożywienia stosunków, dla których traktem nadal będzie Bałtyk.

Imponujący przebieg uroczystości na polskim wybrzeżu

Lud kaszubski zbratał się z Armią

Wejherowo, 17. 10. (Tel. wł.) Siedziba starostwa morskiego — Wejherowo, a z nim całe Wybrzeże polskie przeżyło niezapomniane chwile zbratania ludu kaszubskiego z Armią. Wręczenie 11 ciężkich karabinów maszynowych i chorągwi, ufundowanych ze składek ludności kaszubskiej batalionowi morskiemu stało się aktem o doniosłym znaczeniu, którym ludność kaszubska stwierdziła swą nierozerwalną łączność z Rzeczypospolitą i gotowość składania wielkich ofiar w obronie jej granic.

Na olbrzymim placu Przykoszarowym ustawiono na tle lasu ołtarz polowy. Plac zajęły oddziały batalionu morskiego, Strzelca, organizacji b. wojskowych i społecznych, harcerstwa oraz tłumy ludności kaszubskiej.

O godz. 9.45 przybył na plac pan minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki z szefem kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałem Swirskim, inspektorem armii gen. Bortnowskim, gen. Sawickim, kontradmirałem Unrugiem, min. Chodackim, komisarzem Sokołem oraz wyższymi oficerami. Pan Minister przyjął raport od dowódcy batalionu morskiego, po czym, przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej zajął miejsce przy ołtarzu polowym pod baldachimem o barwach narodowych. Na przeciw ustawiono baldachim o barwach papieskich, pod którym zajął miejsce biskup morski ks. dr Okoniewski. W uroczystości wziął również udział b. dowódca 1 pułku morskiego z roku 1920 komandor Jacynicz.

Po nabożeństwie i kazaniu biskup Okoniewski dokonał poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo kaszubskie batalionowi morskiemu, po czym odbyło się wbijanie gwoździ. Nowy sztandar batalionu morskiego, na którym widnieje wizerunek Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowej Morza Polskiego, nazwy bitew, stoczonych przez 1 pułk morski w r. 1920 oraz herby ziemi kaszubskiej, — wręczył burmistrz m. Wejherowa Bolduan ministrowi spraw wojskowych, który z kolei przekazał go dowódcy batalionu morskiego. Dowódca wręczył sztandar pocztowi sztandarowemu, który stanął z nim na prawym skrzydle kompanii honorowej.

Po poświęceniu 11 ciężkich karabinów maszynowych, przemówił w narzeczu kaszubskim jeden z rodziców chrzestnych sztandaru, rolnik — Kaszub Grot, kończąc następującymi słowami:

„Ciebie, kochany żołnierzu polski, prosimy, ażebyś z broni przez nas ufundowanej zrobił stalowy wał, o jaki rozbiją się największe sztormy, i abyś nas — jak będzie tego potrzeba — zawsze wzywał pod sztandar tej Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowej Polskiego Morza, której my ślubowali, że tego sztandaru nie oddamy inaczej, jak chyba razem z życiem".

Po Kaszubie Grocie przemówił p. Minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki, który zaznaczył m. in., że dzień dzisiejszy jest aktem, który wynikł z karnego, sprawnego wysiłku. Wzięli w nim udział wszyscy: wsie i miasta tutejsze, Kaszubi i ludzie z innych stron Polski, którzy tu osiedli, rybacy, rolnicy, robotnicy, inteligenci. Nikogo nie brakło, gdy stwierdzić wypadło gotowość ofiar dla Ojczyzny. Jest to przykład, którego echo pójdzie szeroko. Tęsknimy do chwili, gdy naród cały w karnym ordynku skupi się w twardym wysiłku dla państwa. Dzielnica Wasza, dzielnica zachodnia, gdzie nie ma przejawów nierównowagi i słabej woli, przykładem wytrwałego trudu dla Państwa i Narodu pociąga już innych. Im bliżsi jesteśmy celu, a oczywistym jest, że rośnie nasza potęga, że idziemy nie tylko w dziedzinie wojskowej pracy naprzód, tym silniej obcy, a często wrogi, interes stawiać będzie przeszkody. Nie wstrzyma jednak marszu naszego ani przeszkoda obcą ręką piętrzona, ani miłość czy niewiara we własnych szeregach. Czyn Kaszub i Ziemi Nadmorskiej znów daje świadectwo niezbite, że nic nie wstrzyma marszu Polski ku jej wielkiemu przeznaczeniu.

Po przemówieniu p. Ministra Spraw Wojskowych zakończona została oficjalna część uroczystości na placu Przykoszarowym. Następnie p. min. Kasprzycki przyjął defiladę, która była manifestacją żywiołu polskiego na Wybrzeżu.

Marsz. Rydz-Śmigły obywatelem honorowym Wejherowa

Gdynia, 17. 10. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 16 odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej m. Wejherowa, w którym nadano Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe m. Wejherowa. W posiedzeniu wzięli udział, oprócz członków rady miejskiej, p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, wojewoda pomorski Raczkiewicz, inspektor armii gen. Bortnowski, kontradmirał Świrski, kontradmirał Unrug i starosta morski Potocki.

Oficerowie rezerwy składają votum na Jasnej Górze

Częstochowa, 17. 10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbył się tu zjazd delegatów Związków Oficerów Rezerwy z całego kraju, połączony z uroczystością złożenia na Jasnej Górze votum. Prezesa Zarządu Gł. Z.O.R. gen. Góreckiego, który z powodu nagłej niedyspozycji nie mógł wziąć udziału w zjeździe, reprezentował wiceprezes Zarządu Głównego Federacji płk. dypl. Wecki.

Na Jasnej Górze uczestników zjazdu powitał i wprowadził do Kaplicy Cudownego Obrazu jeden z najstarszych zakonników Ojciec Alfons Jędrzejewski. Złożenie votum w postaci ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, znakiem Orła Białego i odznaką Związku Oficerów Rezerwy, odbyło się bardzo uroczyście.

Na odwrocie ryngrafu znajduje się następujący napis:

„Związek Oficerów Rezerwy, pomny wielkiej tradycji rycerstwa polskiego, składa swój znak organizacyjny Królowej Korony Polskiej, wierząc głęboko, że warunkiem i podstawą siły, powodzenia i szczęścia Narodu Polskiego jest jego poziom moralny."

Po nabożeństwie, które odprawił kustorz Jasnej Góry, Ojciec Bonawentura Nipocki, oficerowie rezerwy odśpiewali chórem „Boże coś Polskę".

Następnie w sali Teatru Miejskiego w obecności przedstawicieli władz odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Głównej i Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy. Bardzo podniosłym momentem posiedzenia było odczytanie orędzia Marszałka Piłsudskiego, skierowanego w r. 1927 do Walnego Zjazdu Z.O.R. w Krakowie. Uczestnicy zjazdu w pełnej skupienia postawie wysłuchali orędzia Zmarłego Wodza Narodu, zawierającego krótki katechizm obowiązków i praw oficerów rezerwy.

Następnie odczytano pismo prezesa gen. Góreckiego, w którym bardzo silnie została zaakcentowana konieczność zjednoczenia wszystkich żywych sił Narodu w obecnym niezmiernie poważnym momencie dziejowym. Ostatnie słowa zginęły w dźwięku Hymnu Narodowego i okrzyków na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po wysłuchaniu szeregu referatów zjazd zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć Armii Polskiej i wysłaniem depeszy do chorego gen. Góreckiego.

W godzinach popołudniowych w hotelu „Polonia" odbyło się skromne przyjęcie koleżeńskie.

Niepowołani obrońcy Z. N. P.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż wszelkie pogłoski, jakoby na terenie Z. N. P. miały w najbliższym czasie nastąpić zmiany — nie odpowiadają prawdzie.

Faktem natomiast jest, że czynniki odsunięte od władzy b. Z. N. P. rozpętały w całym kraju nie przebierającą w środkach kampanię przeciwko ostatnim zarządzeniom władz w sprawie Z. N. P., oraz przeciw osobie kuratora p. Musioła.

Inspiratorom tego rodzaju fałszywych pogłosek chodzi głównie o to, by całkowicie sparaliżować akcję wszczętą przez zdrowo myślący odłam nauczycielstwa polskiego w kierunku uzdrowienia stosunków w Z. N. P., który zmierza do wyeliminowania z tej organizacji polityki oraz do całkowitego usunięcia elementów nie polskich, które, jak wiadomo, cieszyły się bardzo szczególnym poparciem b. władz Z. N. P. i odgrywały w nim niepoślednią rolę, piastując bądź to funkcje redaktorów czasopism związkowych, bądź to byli wykładowcami i instruktorami na kursach związkowych, na których wpajano słuchaczom idee, bynajmniej nie ułatwiające podciągania Polski wzwyż.

Wbrew wszelkim tym pogłoskom stanowisko władz w sprawie Z. N. P. nie ulegnie zmianie pomimo usiłowań pewnych wpływowych kół, które stanęły w obronie Związku.

Zebranie dyskusyjne OZN w Rzeszowie

Rzeszów, 17. 10. (tel. wł.) W sobotę 16 bm. odbyło się w Rzeszowie w sali Kasyna miejskiego zebranie dyskusyjne O. Z. N. z referatem dr. Zdzisława Stahla ze Lwowa, p. t. „Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego". Zebranie zagaił i przewodniczył dr. Bruchnalski, przewodniczący O. Z. N. w Rzeszowie. Na zebranie przybyło dużo publiczności, która z zainteresowaniem słuchała prelegenta i brała udział w dyskusji.

Konferencja 9-ciu mocarstw odbędzie się 30 b. m.

Bruksela, 17. 10. (PAT) Datę pierwszego zgromadzenia konferencji 9-ciu mocarstw ustalono na dz. 30 października. Do wszystkich sygnatariuszy paktu wysłane zostały już zaproszenia. W. Brytania, zgodnie z nowym statutem westminsterskim otrzymała 6 zaproszeń dla W. Brytanii, Nowej Zelandii, Australii, Kanady, południowej Afryki i Indyj. Jak sądzą, zaproszenia wysłane zostaną również do Niemiec i do ZSRR. W kołach rządowych optymistycznie zapatrują się na sprawę przyjęcia zaproszenia przez Włochy i Japonię.

Z POBYTU DELEGACJI POLSKICH OFICERÓW W BUKARESZCIE

Bukareszt, 17. 10. (PAT) Podczas wczorajszego cercle po śniadaniu, wydanym przez króla w pałacu Peles, — król Karol rozmawiał długo z oficerami polskiego pułku imienia króla Karola II-go. W toku rozmowy król uściskał i ucałował dowódcę pułku płk. Grodzkiego, przypinając mu sznury naramienne (furazera), które noszą oficerowie i szeregowi pułków rumuńskich, odznaczonych orderem Michała Walecznego.

Promocja podchorążych Centrum Wyszkolenia Sanitarnego

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). W drugim dniu uroczystości 15-lecia istnienia szkoły podchorążych sanitarnych w godzinach porannych na stadion centrum wyszkolenia sanitarnego przybył przedstawiciel Pana Prezydenta R. P., 2-go wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz, który przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Uroczystą mszę św. polową odprawił ks. biskup polowy W. P. Gawlina, który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta promocja podchorążych san. 6-go rocznika na podporuczników. Do podchorążych wygłosił przemówienie p. wicem. gen. Litwinowicz, po czym dokonał promocji na podporucznika lekarza prymusa szkoły — Chojeckiego Zygmunta i wręczył mu szablę honorową — dar Pana Prezydenta R. P. Następnych podchorążych promował gen. Rouppert.

Po promocji gen. Kołłątaj-Srzednicki wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Okrzyk ten podchorążowie i obecni na uroczystości podnieśli z entuzjazmem. W tym podniosłym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

W dalszym ciągu uroczystości p. wiceminister gen. Litwinowicz odebrał ze specjalnie ustawionej trybuny defiladę, nowopromowanych podporuczników, podchorążych sanitarnych, oraz b. wychowanków szkoły.

O godz. 12-tej w sali honorowej szkoły odbyła się uroczysta akademia. Na akademię przybył przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. gen. Litwinowicz, p. minister Opieki Społecznej Kościałkowski, wiceminister Piestrzyński, generalicja, wiceprezydent m. st. Warszawy Olpiński, profesorowie Wydziału Lekarskiego uniwersytetu warszawskiego z dziekanem prof. dr. Konopackim, korpus oficerski.

W czasie akademii p. wiceminister gen. Litwinowicz wręczył nowomianowanym podporucznikom dyplomy oraz gen. Kołłątaj-Srzednicki wręczył odznaki honorowe C. W. S. Wydziałowi Lekarskiemu uniwersytetu warszawskiego na ręce dziekana prof. Konopackiego oraz szkołom podchorążych na ręce delegatów.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór podchorążych „Gaudeamus igitur".

Zwycięstwo, które już nie wpłynęło na sytuację

Kraków, 17. 10 W niedzielę Garbarnia rozegrała w Krakowie ostatni mecz w tegorocznym sezonie ligowym, odnosząc zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 5:2 (1:0).

Zwycięstwo Garbarni wobec równoczesnych zwycięstw Ł.K.S. i Pogoni nie potrafiło już uchronić tej drużyny przed degradacją. Zawody zgromadziły zaledwie 1500 widzów.

Miejscowi od samego początku uzyskali znaczną przewagę w polu, lecz zawodzili w sytuacjach podbramkowych. Dopiero w ostatniej minucie przed pauzą Skóra strzelił pierwszą bramkę dla Garbarni. Po zmianie pól Pirych w pierwszych minutach zdobywa nieoczekiwanie wyrównującą bramkę. Z kolei Garbarnia rewanżuje się bramką, zdobytą przez Pazurka IIgo w 16-ej minucie. Wynik podwyższa Pazurek I-y w 32-ej minucie. W tym momencie kontuzjowany Jachimek ustępuje w bramce miejsca Koszowskiemu, który puszcza nawet dość łatwe do obrony piłki. W 32-ej minucie Woźniak zdobywa 4-ty punkt dla Garbarni. Wskutek błędu bramkarza Garbarni udaje się Warszawiance z wypadu uzyskać drugą bramkę przez Święckiego. Wynik dnia ustala Pazurek I-y w 42-ej minucie. Warszawianka z powodu kontuzji obu obrońców: Martyny, którego znoszą z boiska, i Gwoździńskiego, kończy mecz w 10-kę.

Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

WISŁA TRACI PUNKTY W ŁODZI

Łódź, 17. 10. Ostatni w Łodzi mecz ligowy między Wisłą i Ł.K.S., mający dla Łodzian olbrzymie znaczenie, przyniósł im pełny sukces w postaci zwycięstwa 2:0 (1:0). W pierwszej połowie lepszą była Wisła, przewyższając zwłaszcza Łodzian pod względem gry w polu. W 15-ej minucie jeden z nielicznych ataków Ł.K.S. kończy się bramką, zdobytą przez Hebstreicha. Wisła, która jest zespołem lepszym, nie może przełamać oporu obrony Łodzi, w której wyróżnił się Karasiak. Po zmianie stron Ł.K.S. powoli przejmuje inicjatywę i nie oddaje jej już do końca meczu. Decydujący punkt strzela Wolski w 20-ej minucie.

Powszechną uwagę zwracała słaba gra reprezentacyjnych graczy polskich Gałeckiego z Ł.K.S. i Habowskiego z Wisły.

Zawody prowadził p. Staliński z Poznania. Widzów z powodu niepogody około 3.000.

A. K. S. zwycięża Polonię 5:2

W Warszawie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy A. K. S. z Chorzowa a stołeczną Polonią, zakończony zwycięstwem A. K. S. w stosunku 5:2 (2:1).

A. K. S. miał prawie przez cały czas znaczną przewagę. Jedynie sporadyczne wypady ataku Polonii stwarzały od czasu do czasu groźne sytuacje pod bramką gości. Pierwszą bramkę zdobyła Polonia w 15-tej minucie, ale bramka ta nie została przez sędziego uznana. W minutę później po ładnej kombinacji ataku A. K. S., Grolik trafia w słupek, piłka wraca pod nogi tłoczących się pod bramką graczy i Wostal lokuje ją pewnie w bramce Polonii. W 25-tej minucie Kisieliński wyrównał, ale w kilka minut później Wostal podwyższa wynik do 2:1 dla A. K. S.

Po przerwie gra znowu toczy się na połowie Polonii. W 10-tej minucie Piontek dalekim strzałem zdobywa trzecią bramkę. W 4-ry minuty później Pytel uzyskuje czwarty punkt, a w 30-ej minucie ten sam zawodnik podwyższa wynik na 5:1. Od tej chwili do głosu dochodzi Polonia i ma kilka okazji do zdobycia bramki. Wynik dnia ustanawia Kula na 7 minut przed końcem meczu.

Sędziował p. Bergtal. Widzów około 2.000.

RUCH GROMI DĄB 8:2

Katowice, 17. 10. Na boisku Ruchu w W. Hajdukach przy małym zainteresowaniu publiczności odbył się mecz Ruch—Dąb, zakończony wysokim zwycięstwem Ruchu 8:2 (6:0).

Drużyna gości, która w pierwszej połowie była przeciwnikiem równorzędnym, nie zasłużyła na tak wysoką porażkę. Szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych atak gości nie umiał wykorzystać. Drużyna Ruchu grała więcej skutecznie i każdy ich atak kończył się bramką. Bramki dla Ruchu zdobyli Wiechoczek 3, Wilimowski 2, Wodarz, Kubisz i Rymarski po jednej.

Zwycięstwo bokserów Warszawy
nad Helsingforsem

Rozegrany w niedzielę w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Helsingforsu zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 11 : 5. Zwycięstwo jest tym bardziej cenne, że Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie.

W wadze muszej Rotholc (Warszawa) pokonał O. Lehtinena po bardzo ładnej, żywej i wyrównanej w dwóch pierszych rundach walce. Trzecia należała do Rotholca. Fin w tej rundzie wyraźnie już ustępował warszawianinowi.

W wadze koguciej Huskonen (Helsingfors) wygrał nieznacznie na punkty z Jakubowiczem (Warszawa).

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył wysoko na punkty Sarolailena (Helsingfors). Czortek atakuje przez cały czas, nie pozwalając przeciwnikowi dojść do głosu.

W lekkiej A. Lehtinen (Helsingfors) przegrywa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Rosenblumem.

W półśredniej Kolczyński (Warszawa) bije wysoko na punkty Arola (Helsingfors). Fin okazał się bardzo słaby i zupełnie bezradny wobec ciosów Polaka.

W wadze średniej, w najsłabszej walce dnia, Doroba 2-gi (Warszawa) zremisował z Laine (Helsingfors).

W półciężkiej Doroba 1-y wypunktował Koivunena. Pierwsze dwie rundy były wyrównane, natomiast w trzeciej lepszy był Polak.

W wadze ciężkiej Sowiński (Warszawa) przegrał z Sampila. Fin był dużo szybszy, a w drugiej rundzie posłał on nawet Polaka na deski. Sowiński mimo to przegrał tylko na punkty.

Finnowie reprezentowali na ogół średnią klasę. Najbardziej podobał się O. Lehtinen, mimo porażki z Rotholcem.

Sędziował w ringu p. Zorzycki. Widzów bardzo dużo. W olbrzymiej sali cyrku nie było ani jednego wolnego miejsca. (Pat.).

O mistrzostwo bokserskie
Okręgu lwowskiego

W meczu bokserskim o mistrzostwo drużynowe Okręgu lwowskiego Lechia—Rewera, rozegranym w niedzielę we Lwowie, zwyciężyła pewnie Lechia 15:1. Wyniki poszczególnych walk od muszej do ciężkiej:

Wróblewski (L) zwyciężył walkowerem z powodu nadwagi Webera, Olbert (L) wypunktował Gerlacha, Sidelnikow (L) zremisował z Bezenerem, Górecki wygrał na pkt. z Białasem, Sauer (L) wypunktował Krasuckiego, Podkowicz (L) wygrał przez techniczny k. o. z Piotrowskim, Baranowski zwyciężył na skutek poddania się Kociuby, Szkwarkowski wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Zasławskim.

Sędziowali w ringu p. Dobrzański, na punkty Bunzel.

Przemyśl, 17. 10. Rozegrany w Przemyślu mecz bokserski o mistrzostwo Okręgu Czarni—Polonia zakończył się niesłusznym zwycięstwem Czarnych 13:3. Zwycięstwo w tak wysokim stosunku uzyskali Czarni dzięki krzywdzącym orzeczeniom sądziego punktowego. Wyniki techniczne w kolejności wag:

Nieprz (Cz) zremisował z Wiśniewskim (Pol), Sawaryn (Cz) wypunktował Truniarza, Gromala (Cz) przegrał na pkt. z Różańskim, Chrostek (Cz) wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Szegdą, Wołoszyn (Cz) wypunktował Czoharę, Przybylski (Cz) wygrał walkowerem, Brolik (Cz) wygrał z Bąkiem.

Sędziowali w ringu prof. Romaniec, na pkt. sierż. Janiak.

KLĘSKA WISŁY W RZESZOWIE

Rzeszów, 17. 10. W Rzeszowie rozegrany został w niedzielę towarzyski

NAPIERAŁA MISTRZEM POLSKI W KOLARSKIM BIEGU NA PRZEŁAJ

W niedzielę zakończony został w Polsce sezon kolarski zawodami o mistrzostwo Polski w biegu na przełaj. Tytuł mistrza zdobył Napierała (fort Bema) przebywając dystans 25 klm. w 58 min. 30 sek. Na drugim miejscu przybył Lipiński (Okęcie) w czasie 59:41, trzecim był Głowacki (Polonia) 59:42, 4) Woźniak (fort Bema) 1:00:01, 5) Oczachowski (PZL) 1:000:37.

BIEG KOLARSKI W MASKACH GAZOWYCH

W ramach Tygodnia LOPP odbył się w sobotę bieg kolarski w maskach gazowych. Trasa biegu wynosiła 8 km i prowadziła ulicami: Zyblikiewicza, Pełczyńską, L. Sapiehy, Gródecką, Legionów. Ogółem startowało 15 kolarzy, z których bieg ukończyło 14. W grupie zawodników licencjonowanych pierwsze miejsce zajął Dobrzański z Czarnych. W grupie zawodników nielicencjonowanych pierwszy do mety przybył Piotrowski (ZS Oddział Rożena), osiągając najlepszy czas w biegu.

mecz bokserski Bar-Kochba—Wisła (Kraków). Zwyciężyła drużyna Bar-Kochby 10:4 po bardzo ciekawych walkach. W wadze ciężkiej walki nie rozegrano. Sędziowali: w ringu p. Katz, na pkt. p. Hoelzel ze Lwowa.

Znaczne nasilenie sabotaży w Palestynie

Jerozolima, 17. 10. (PAT) Ubiegłej nocy dokonano całego szeregu zamachów terorystycznych w Palestynie. Zamachy te, według wszelkich danych, prowadzone są zupełnie systematycznie. Donoszą, że w okolicach Jerozolimy, Emek itd. dochodziło do wymiany strzałów. Komunikacja w całym kraju jest przerwana. W dzielnicy żydowskiej Sefad ostrzeliwano patrol policyjny. Na atak policja odpowiedziała ogniem. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

W Liddzie władze zakazały wychodzenia na ulice mieszkańcom na przeciąg trzech dni. Na miasto nałożono grzywnę w wysokości 5000 funtów, jako karę za podpalenie lotniska, jednak straty, spowodowane po żarem, przekraczają wysokość 5000 funtów. W informacji, podanej przez radiostację mówi się o 10.000 funtach grzywny. W Jaffie aresztowano szereg osobistości ze świata arabskiego. W Jerozolimie podpalono garaż, będący własnością jednego z członków partii umiarkowanej, t. zw. Defence Party.

„DZIAŁALNOŚĆ" KOMUNISTÓW W NANTES

Paryż, 17. 10. (PAT) „Echo de Paris" donosi z Nantes o głośnym oszustwie, popełnionym w miejskiej kasie zasiłków dla bezrobotnych przez dwóch komunistów Rivet'a i Riviere'a, którzy narazili miasto Nantes na straty przewyższające 100 tys. funtów.

O ustalenie zwyczajów handlowych

Pod przewodnictwem r. Pfaua odbyło się posiedzenie Komisji dla ustalania zwyczajów handlowych. Komisja wydała orzeczenia: w sprawie obowiązku pracowników handlowych jawienia się w przedsiębiorstwach pół godziny przed otwarciem zakładu, wzgl. pozostawania w zakładzie pół godziny po jego zamknięciu, celem uprzątnięcia zakładu; w kwestji rozciągłości poręki również za odsetki zwłoki od dłużnego kapitału rymesowego; w sprawie używalności wagonów 15-ton. do ładowania papierówki oraz wyzyskania nośności tego wagonu przy ładowaniu papierówki; w kwestji wysokości prowizji za pośrednictwo w handlu maszynami do szycia i rowerami; w sprawie zwolnienia od obciążenia brutto gazu, zużywanego na własne potrzeby kopalni, po poprzednim odgazolinowaniu tego gazu w obecj gazoliniarni, oraz w kwestii sprzedaży desek heblowanych i fugowanych według ich kubatury pierwotnej.

Komisja zajęła również stanowisko odnośnie sprawy wynajmowania przez właściciela realności lokali sklepowych w tej samej realności dwom kupcom tej samej branży.

Szybciej i bardziej planowo

musi być rozbudowana sieć szkolnictwa zawodowego

O ile realizacja ustawy z dnia 11-go marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego, posuwa się szybko naprzód — o tyle nie można tego powiedzieć o szkolnictwie zawodowym. Przyczyn tego stanu trzeba szukać przede wszystkim w mnogości form i typów oraz w chaosie organizacyjnym, w jakim dotychczas szkolnictwo zawodowe się znajdowało, oraz w konieczności dostosowania jego organizacji do zmiennych potrzeb życia gospodarczego społeczeństwa.

Chwila obecna domaga się położenia specjalnego nacisku właśnie na szkolnictwo zawodowe. Posiadanie wykwalifikowanych pracowników, będących „specami“ w swej dziedzinie, na wszystkich, nawet najniższych stanowiskach jest dla każdego państwa sprawą pierwszorzędnej wagi. Tymczasem w danej chwili nasze szkolnictwo zawodowe rozwija się zbyt powoli.

Jak wynika z ogłoszonej przez Główny Urząd Statystyczny „Statystyki Szkolnictwa“ za rok 1935/36 na terenie całej Polski znajdowało się 1.158 wydziałów szkół i kursów zawodowych. Charakterystyczną rzeczą jest, że w tej liczbie stosunkowo najmniej mieliśmy liceów zawodowych (5.5 proc.) i szkół niższego stopnia (16 proc.), a najwięcej wszelkiego rodzaju kursów.

Mała liczba liceów jest niewątpliwie niedomaganiem przejściowym, które ustępować będzie w miarę posuwania się prac organizacyjnych w szkolnictwie. Licea zawodowe mają tu do odegrania poważną rolę, jako czynnik odciążający licea ogólno-kształcące, a pośrednio i wyższe uczelnie, od nadmiernego napływu kandydatów.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa szkolnictwa niższego, którego słaby rozwój, przynajmniej w obecnych warunkach, trzeba uznać za zjawisko ujemne. Dziś szkoły tego typu są jedyną formą kształcenia zawodowego, dostępną dla mas młodzieży wiejskiej, nie mającej ukończonej szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej. Niewielka ich ilość zamyka szerokim masom drogę do studiów zawodowych.

Rozwój kursów zawodowych, choć w zasadzie nie jest zjawiskiem niepożądanym, to jednak w obecnej ich formie nie można go nazwać specjalnie dodatnim. Przeważająca ich część to — krótkoterminowe i dające bardzo skromny zasób wiedzy — kursy kroju i szycia, stenografii, pisania na maszynie itp. Rzecz zrozumiała, że wartość takich kursów, z punktu widzenia społecznego, przedstawia się problematycznie.

W Polsce rolnicy stanowią przeszło 60 proc. ogółu ludności pracującej zawodowo. Tymczasem w szkolnictwie zawodowym szkół rolniczych mamy zaledwie 23 proc. Dysproporcja tych cyfr jest oczywista.

Rozmieszczenie szkół zawodowych w terenie również pozostawia wiele do życzenia. Na 100.000 ludności przypada uczniów szkół zawodowych: w woj. zachodnich — ok. 30, w centralnych ok. 26, natomiast w woj. południowych — ok. 20, a we wschodnich — tylko 17. W woj. południowych specjalnie niski jest stan szkolnictwa zawodowego w porównaniu ze szkolnictwem średnim ogólnokształcącym: na 1-go ucznia szkoły zawodowej przypada tam przeszło 3-ch uczniów szkoły średniej ogólnokształcącej, podczas gdy w innych częściach Polski stosunek ten wynosi 2:1.

Tych kilka cyfr dowodzi nietylko, że szkolnictwo zawodowe ma jeszcze przed sobą wielkie zadania do spełnienia, lecz także, że akcja na tym terenie musi być prowadzona bardziej planowo.

J. B.

ZE SPORTU

Decyzja, która zasługuje na uznanie

Głośna w swoim czasie sprawa odszkodowania, za straty poniesione przez Stadion Wojska Polskiego podczas międzypaństwowego meczu lekko-atletycznego Polska — Niemcy, została ostatnio załatwiona jednostronnie przez decyzję kierownika okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Nr. 1.

W piśmie, skierowanym do zarządu P. Z. L. A., stwierdza kierownik O. U. Nr. 1, że wobec uchylenia się zarządu P. Z. L. A. od pertraktacji, mających na celu polubowne załatwienie sporu, Urząd postanowił zrzec się jakiegokolwiek odszkodowania ze strony P. Z. L. A., pragnąc w ten sposób usunąć źródło konfliktu, szkodliwego zarówno dla samego sportu polskiego, jak i dla powagi instytucji, powołanych do strzeżenia tego dobra.

KATASTROFALNY WYPADEK SAMOCHODOWY

Znany kierowca samochodowy Argentyny, Karol Zatuszek, uczestnik licznych wyścigów samochodowych, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu.

Podczas próbnej jazdy, nastąpiła katastrofa samochodu i Zatuszek zabity został na miejscu.

Z ŻYCIA KLUBÓW I ZWIĄZKÓW

Kierownictwo Sekcji Ciężko Atletycznej I. W. C. K. S. Czarni zawiadamia, że treningi zapasów w stylach grecko-rzymskim i wolno-amerykańsk., oraz w podnoszeniu ciężarów odbywają się pod kierownictwem kapt. Loza i p. Józefa Zielińskiego w poniedziałki, środy i piątki w Hali Sportowej, przy ul. Jabłonowskich.

Tamże przyjmuje się wpisy we wszystkich wagach do Sekcji Ciężko Atletycznej.

* * *

Okręgowy Związek Ciężko Atletyczny, podaje do wiadomości, Klubom zainteresowanym, że informacje w sprawie organizowania sekcji ciężko-atletycznych na terenie Okręgu, udziela codziennie o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu I. W. C. K. S. Czarni przy ul. Chorążczyzny nr. 7.

* * *

Zebranie sekcji hokejowej L. K. S. Pogoń, odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m. w lokalu klubu, Piekarska 1 b. — początek o godzinie 19-tej. Omawiane będą sprawy przygotowawcze do sezonu, jak i zostanie podany termin rozpoczęcia suchej zaprawy. Obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

MISTRZOSTWA LIGI ŚLĄSKIEJ

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi śląskiej, dały następujące wyniki:

Naprzód (Lipiny) — Słowian (Katowice) 8:2.

Śląsk (Świętochłowice) — Concordia (Knurów) 1:1.

Śląsk (Świętochłowice) — Czarni (Chropaczów 1:1.

Wawel (Nowa Wieś) — Concordia (Knurów) 4:1.

Slavia (Ruda) — K. S. Chorzów 3:4.

Policyjny K. S. — 06 Katowice 2:0.

Nowe metody kuracji nerwowej

Statystyka bardzo licznych zachorowań na tle nerwowym, skłoniła mnie do zasięgnięcia cennej opinii w tej sprawie wybitnego specjalisty prof. dr J. C.

— Czemu pan profesor przypisuje mnożące się wypadki chorób nerwowych?

— Proszę pana... żyjemy jeszcze wciąż w sferze powojennej, mimo iż od wojny światowej dzieli nas prawie ćwierć wieku. Powiem nawet — może to się wyda panu absurdem, ale takie jest moje głębokie przeświadczenie, że ludzie w czasie strasznych zmagań wojennych silniejsi byli nerwowo, niż dzisiaj. Wszystkich krzepiła nadzieja, że przecież wojna musi się wreszcie skończyć pokojem, bo taki jest zawsze finał każdej wojny, nawet najstraszniejszej. Niestety jednak, ledwie ludzkość zdołała się otrząsnąć z koszmarów wojny, fundamenty pokoju zaczęły się chwiać. Oto główna przyczyna podniecenia nerwowego większości ludzi, bo wszyscy dziś żyjemy w ciągłym niepokoju, że końcem pokoju... może stać się niezadługo nowa wojna.

— A czy, zdaniem pana profesora, są jakie sposoby przeciwdziałania temu stanowi nerwowego niepokoju?

— Są, ale jest ich niewiele.

— A jaki środek jest najskuteczniejszy?

— Trzeba dać nerwom podnietę innego rodzaju i jednocześnie bardzo silne. Trzeba je trzymać w jakimś zdrowym napięciu, by myśl skierować na tory weselsze. Podnieta ta musi być uniwersalna, dostępna dla wszystkich, bez względu na ich stanowisko społeczne i stan finansowy. Taką jedyną, zdrową podnietą, przynoszącą niezwykłą ulgę nerwom, jest gra na loterii. Oczekiwanie ciągnienia, sama czynność szukania numerów w tabeli wygranych i wreszcie ta niezwykła emocja — najzdrowsza i najpożyteczniejsza wśród wszystkich — jakiej się doznaje, gdy się wygrywa choćby niewielką sumę — wszystko to daje nerwom takie ukojenie, jakie nie jest w mocy dać żadna specjalna kuracja. Dlatego też zawsze wszystkim moim pacjentom przepisuję na ukojenie nerwów następującą receptę:

„Kupować los na Państwową Loterię Klasową do każdej klasy. Grać do końca życia“.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Jerzy Manteuffel: „Książka w starożytności“. (Z cyklu p. t. „Grecja i Rzym“, t. 2). We Lwowie 1937. Str. 121. Z 26 ilustracjami. Nakł. Państw. Wydawnictwa Książek Szkoln.

Na propozycję Biblioteczki klasycznej „Grecja i Rzym“, która „ma za zadanie dostarczenie źródłowych ale podanych w przystępnej formie wiadomości o życiu starożytnych Greków i Rzymian“, podjął się autor napisania powyższej bezpretensjonalnej książeczki, popularnej wprawdzie ale uwzględniającej wyniki badań naukowych w tej dziedzinie aż do ostatnich czasów. O tym świadczą choćby wzmianki o odkryciach w Dura-Europos oraz o słynnym kodeksie papirusowym Chestera Beatty. Zadanie, które wytknął autor do spełnienia tej książeczce, ujął w słowa: podać najniezbędniejsze wiadomości nie tylko o samym wyglądzie książki antycznej, lecz także w związku z tym krótki szkic powstania i rozwoju pisma. I istotnie treść pracy spełniła to zadanie w całej osnowie. A jeżeli do tej treści doda się i skorowidz i staranny dobór ilustracyj zaczerpniętych w znacznej mierze z wydanego przez autora zbiorku papirusów i skorupek Uniwersytetu Warszawskiego, będziemy mieli 100 proc. spełnienie warunków, jakie takiemu wydawnictwu można postawić. Już zewnętrzny wygląd książeczki, wydanej bardzo starannie przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, usposabia dla niej życzliwie. Niepodobna tu nawet w najogólniejszym streszczeniu podać całej masy interesujących szczegółów; wobec tego ograniczymy się do podania dyspozycji każdego z 5 rozdziałów, na które książeczka jest podzielona, dorzucając tu i ówdzie jakąś uwagę.

Rozdział I. omawia tradycję rękopiśmienną, odkrycia papirusowe i historię książki greckiej i łacińskiej od czasów najdawniejszych.

Rozdział II. zajmuje się powstaniem pisma, pismem obrazowym, systemem akrofonicznym i alfabetycznym, powstaniem alfabetu i przyjęciem go przez Greków. W rozdziale tym na str. 33 zawarte jest ważne stwierdzenie, że Fenicjanie nie dokonali wynalazku pisma, lecz go tylko przenieśli do Grecji, że zresztą już w skomplikowanym systemie pisma Egipcjan tkwiły oprócz samej zasady fonetycznej zarodki pisma alfabetycznego (str. 40).

Rozdział III. omawia materiały piśmienne: papirus, pergamin, papier oraz przybory do pisania.

Na str. 60 autor na podstawie szeregu danych wnioskuje o „względnej drożyźnie“ papirusu; warto tu nadmienić, że do całkiem odmiennego wniosku doszedł Lewis w pracy: L'industrie du Papyrus dans l'Egypte Grécs-Romaine, Paryż 1934.

W rozd. IV przedstawia nam autor 2 postaci książki starożytnej, najstarsze zabytki, greckie teksty archaiczne, mówi o Aleksandrii i jej bibliotekach, o reformie książki, o zwoju, o interpunkcjach, o skrótach, o scholiach, o kodeksie, rękopisach biblijnych, o układzie kodeksu, o inicjałach, wreszcie o oprawach. Wreszcie rozdziału V treść stanowią: rozpowszechnienie literatury, recytacje, książka, wydawcy, księgarnie, przepisywanie książek, handel książkami, zbiory prywatne, urządzenie biblioteki, czytelnictw i katalogi bibliotek.

W rozdziale tym na specjalną uwagę zasługuje nowa teoria w sprawie powielania książek. (Str. 107). Z suchych — zdawałoby się — cyfr statystycznych wyprowadza autor wnioski o rozmiarach promieniowania literatury greckiej. Doniosłym jest stwierdzenie, że III w. po Chr. jest czasem największego rozpowszechnienia się książki greckiej w Egipcie. Kończy książeczkę zdanie treści tragicznej: „Zwycięstwo islamu położyło kres hellenizacji Egiptu“.

Tak opracowana i tak bogatej treści rzecz będzie mogła rzeczywiście być „przeznaczona przede wszystkim dla uczniów wyższych klas gimnazjów, liceów oraz szerokiego ogółu czytelników interesujących się kulturą klasyczną“

FR. SMOLKA

* * *

Ukazał się zeszyt Nr. 8—9 miesięcznika „Prasa“, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny, zatytułowany „O naprawę stosunków ogłoszeniowych“, poświęcony jest omówieniu szeregu ważnych wydarzeń na polskim rynku ogłoszeniowym, które miały miejsce w lecie r. b. oraz akcji Związku Wydawców, związanych z tymi wydarzeniami.

Następny artykuł, noszący tytuł „O poziom polemik prasowych“, zawiera sprawozdanie z odbytej w końcu września konferencji przedstawicieli władz Związku Wydawców, Związku Dziennikarzy R. P. oraz wydawców i naczelnych redaktorów pism warszawskich, która miała na celu omówienie zasad, którymi winni się kierować dziennikarze przy prowadzeniu polemik prasowych.

W artykule p. t. „Światowy kryzys papieru“ znajdujemy obszerne omówienie sytuacji na europejskich rynkach papieru oraz kłopotów prasy, związanych z tą sytuacją; oddzielna część artykułu poświęcona jest kwestii cen papierówki w Polsce.

P. Stanisław Kauzik, dyrektor Związku Wydawców w dłuższym artykule p. t. „Prasa na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu“ daje ciekawy opis wystawy prasy francuskiej oraz wystawy prasy polskiej, mieszczących się w Pawilonie Prasowym Wystawy.

W artykule p. t. „Przybyło 6 milionów czytelników“ p. Jan Mokrzycki podaje szereg popartych liczbami uwag, dotyczących kwestii analfabetyzmu w Polsce oraz zagadnienia propagandy czytelnictwa.

W felietonie, zatytułowanym „Prędko! — prędzej!! — jeszcze prędzej!!“ red. Witold Noskowski publikuje wspomnienia z okresu swej pracy dziennikarskiej w czołowych dziennikach krakowskich w latach przedwojennych.

Szereg interesujących informacji o prasie angielskiej znajdujemy w artykule red. Bolesława Leitgebra „Na Fleet Street w królestwie angielskiej prasy“.

Ponad to zeszyt zawiera artykuł: p. Eugeniusza Rafalskiego — „3-ci Światowy Kongres Reklamy w Paryżu“ i omówienie Zeszytu „Zeitungswissenschaft“, poświęconego prasie polskiej i inne.

Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne: Sprawy kolportażowe, Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa, Prasa na szerokim świecie.

SPRAWY RUSKIE

I „ukrainki" krytykują normalizację

Dwudniowy zjazd „Sojuzu Ukrainok"

Dwudniowy zjazd Sojuzu Ukrainok, jaki się odbył we Lwowie w dniu 9 i 10 bm. wykazał, iż mimo wstrząsów wewnętrznych, jakie przeszła ta organizacja przed dwoma laty w związku z wyborami i zapoczątkowaną opozycją do Unda (z powodu nie postawienia ponownej kandydatury do Sejmu Mileny Rudnickiej) — nie tylko nie straciła nic na swej aktywności, lecz przeciwnie odsuwając się od praktycznej polityki, wyzyskała wszystkie swe siły na poczynienie dalszych postępów w narodowym organizowaniu Ukrainek.

Jak ze sprawozdań Sojuza wynika, w chwili becnej liczy on 67 filij obejmujących 1101 kużków, skupiających na terenie Małopolski Wschodniej około 45.000 zorganizowanych członkiń (liczba zrzeszonych Polek na tym terenie nie liczy nawet połowy we wszystkich razem organizacjach).

Praca Sojuzu, obejmująca wszystkie dziedziny narodowego życia ukraińskiego, rozrosła się znowu znacznie w ostatnim roku. I tak zarząd główny zorganizował w tym czasie 56 narad rejonowych, wysłał w teren 365 ankiet i zorganizował szereg kursów przeszkolenia „ideowego", oraz organizacyjno-gospodarczych, odbywające równocześnie 81 wyjazdów organizacyjnych, a przy pomocy swych filii aż 2.251 wyjazdów swych delegatek na wieś z referatami narodowo-uświadamiającymi i organizacyjno-propagandowymi.

Niemałe znaczenie propagandowe miały także urządzone w tym czasie różne wieczory propagandy strojów narodowych, jak też 10 zorganizowanych na większą skalę „świąt wieśniaczki", które były równocześnie przeglądem zorganizowanych kobiet wiejskich w poszczególnych powiatach.

W dziedzinie gospodarczej urządził Sojuz Ukrainok w ostatnim roku około 180 kursów gospodarczych, w których wzięło udział blisko 4.000 osób. Sekcja spółdzielcza dysponująca 16-ma wyszkolonymi organizatorkami urządziła 85 odczytów, sekcja kulturalno-oświatowa zebrała 250 biblioteczek oświatowo-propagandowych, zorganizowała 36 kursów oświatowych, szereg pogadanek, 260 dziecięcych sadoczków, wychowujących dzieci w duchu narodowo-ukraińskim itd. Nie mniej czynne były także sekcja młodzieżowa, sztuki narodowej itd.

Dla propagandy swych celów, oraz pogłębienia roboty organizacyjnej posługiwał się Sojuz Ukrainok wydawanymi przez siebie broszurami, oraz kilkoma własnymi, czysto kobiecymi pismami, świetnie redagowanymi i dostosowanymi do poziomu i zainteresowań swoich czytelniczek. Wymienić tu należy przede wszystkim Żinkę, poważny dwutygodnik o wysokim poziomie intelektualnym, przeznaczony dla elity kobiecej i zawierający artykuły ideowo-dyskusyjne, dalej pisma Kisielewskiej: Żinoczą Dolę i Żinoczą Wolę przeznaczone dla dziewcząt i gospodyń wiejskich. Na przyszłość uchwalono ponadto na zjeździe wydawać jeszcze jedno pismo polityczno-ideowe o charakterze popularnym, przeznaczone dla najszerszych mas kobiecych.

Prócz roboty praktyczno-terenowej, Sojuz podtrzymywał dla realizacji swych celów najściślejszy kontakt z ukraińskimi organizacjami kobiecymi na terenie Wołynia, z Żinoczą Hromadą w Czerniowcach, z kobiecą sekcją Proświty w Użhorodzie, Związkiem Ukrainek w Pradze, Związkiem Ukrainek w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Z ramienia tych organizacyj brały też w zjeździe udział przedstawicielki Wołynia, Łemkowszczyzny, Pragi i Ameryki. Na terenie międzynarodowym starał się Sojuz o urabianie dla Ukraińców przychylnej opinii za pośrednictwem Międzynarodowej gildy kooperatystek, ogólno-światowego związku kobiecego (Alliance des femmes), Ligi Pokoju i Wolności itd.

Celem dalszego wzmocnienia pracy i dania mu nowego zastrzyku „uświadomienia" narodowego — nicią przewodnią tegorocznego zjazdu, na który zjechało się ponad 300 delegatek, był jak zwykle, wrogi nastrój do wszystkiego co polskie, wzmocniony ukazywaniem groźnego niebezpieczeństwa wskutek „antyukraińskiego organizowania się społeczeństwa polskiego".

Krytykując też w sposób jak najostrzejszy politykę normalizacji, „która doprowadziła do kompromitacji", wzywała Milena Rudnicka w obliczu „zagrożenia narodowego" do silnej koncentracji i konsolidacji politycznej wszystkich Ukraińców, bez względu na różnice partyjne i polityczne, a młode fanatyczki opowiadały się za stuprocentowym nacjonalizmem „ekskluzywnym, fanatycznym i nietoleranckim".

Zjazd wzywał też w osobnej rezolucji, by „w obliczu niebezpieczeństwa, jakie grozi zachodnio-ukraińskim (!) ziemiom z powodu wzmożonego nacisku na nie, wszystkie kobiety ukraińskie przybrały jednomyślną postawę w obronie praw narodu ukraińskiego i w obronie rozbudowy wartości narodowych"; w szczególności zaś do akcji przeciw Kołom Gospodyń Wiejskich, jakie w terenie grożą wynarodowieniem.

Do polskiej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich na zjeździe powracano kilkakrotnie. Sojuz Ukrainok zarzucał Silskiemu Hospodarowi, że rozbija jego robotę, tworząc po wsiach poza Sojuzem osobne kółka kobiece przy Silskim Hospodarze i że umniejsza w ten sposób zwarty front narodowy Ukrainek. Ostap Łucki natomiast, jako przedstawiciel Silskiego Hospodara (organizacji czysto gospodarczej) zapewniał, iż właśnie Silski Hospodar tworzy dlatego sekcje, by przeciwstawić się Kołom Wiejskich Gospodyń i odebrać im ich teren działalności drogą własnej pracy gospodarczej.

Z dyskusji na zjeździe, jak donosi prasa ukraińska, ciekawe były poza tym głosy na temat wewnętrznego rozbicia i demoralizacji panującej w politycznym życiu ukraińskim, oraz ostre ataki młodych Ukrainek przeciw zbytniemu feminizmowi Żinki. Na przekór Rudnickiej broniącej samodzielności i równowartości politycznej kobiety i atakującej antyfeministyczne nastroje wkradające się za przykładem hitleryzmu i do społeczeństwa ukraińskiego, — młodsze pokolenie wypowiadało się przeciw jakiejkolwiek separacji, żądając jednego wspólnego frontu narodowego i jednej wspólnej pracy na tym odcinku.

Na tle tej różnicy poglądów uwidoczniają się trudności Sojuza w werbowaniu do swych kół młodego narybku „dorostu", gdyż młode pokolenie chętniej garnie się do organizacyj mieszanych, wymykając się z pod wpływów czysto kobiecych.

Jakkolwiekby jednak wyglądały sprawy feminizmu ukraińskiego, zarówno demokratycznie nastrojone feministki, jak i faszystowska młodzież, czy katoliczki w jednym się zgadzają: w potrzebie narodowego organizowania i mobilizowania swych sił przeciw najbliższym sąsiadom, którym wypowiadają pokojową wojnę.

Większość rezolucji Sojuza nie ujrzała niestety światła dziennego (podawać te wnioski w prasie, aby dostały się do wiadomości Polaków byłoby zdradą narodową) i nie dojdzie do wiadomości szerszych kół polskich.

Musimy jednak przygotować się na to, że dalsza realizacja trzyletniego programu Sojuza ma nie tylko na celu opanowanie z kolei — po wsi — i miast polskich, ale i odebranie nam krok po kroku wszystkich terenów, do których nie dotarła jeszcze praca polskich organizacyj. Robota ta zaś ma być odtąd prowadzona nie tylko na terenie Małopolski Wschodniej, — najbliższym jej etapem ma się stać zdobycie Łemkowszczyzny, Wołynia i Polesia.

Ostatni zjazd Sojuza Ukrainek uświadomił nam raz jeszcze, iż 45.000 zorganizowanych kobiet ukraińskich na terenie Małopolski Wschodniej działa: choć cicho, lecz nieustannie.

(b. ż.).

MADELON LULOFS 7

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Nie, — zapewniał nieznajomy. — Allach niech mi będzie świadkiem, gdy powiem, że wolno grać, ile się komu podoba.

— Waaa! — rozległo się ponowne westchnienie, jakby z jednych ust. Wszyscy dygotali z podniecenia, jak w febrze.

— Kto tylko tam pojechał, wracał po kilku latach do domu bogaczem... Mężczyźni milczeli.

Księżyc oświetlał ich skupione twarze, o zdumionych po dziecinnemu oczach. Ale w tych dziecięcych oczach czaiło się już coś nowego: żądza złota. Jak nagle się obudziła!...

Kości... Złoto... Młode kobiety.... Jakże nie miało sprężyć się w nich pożądanie? A wraz z nim zaczęło w tych leniwych głowach kiełkować inne jeszcze pragnienie: posiadania.

— Czemże jest życie tu, w waszym kampongu? — mówił wzgardliwie Batawijczyk.

— Co wy w ogóle wiecie o życiu? Co o świecie? Znacie tylko waszą rzekę, wasz dom. Jadłem waszym jest miska ryżu, kawałek ryby. Ubieracie się w łachmany... Spójrzcie na mnie. Jesteście nędzarzami. Ileż to macie gruntu? Co?.. Czy wasze kobiety stroją się w złote monety? Czy dzieci wasze noszą na rękach i nogach złote obręcze? A gdy wydajecie ucztę dla przyjaciół?... Ile kóz możecie zabić?... Chyba nie więcej niż jedną, prawda?

Mężczyźni zwiesili głowy, zawstydzeni.

Kropla po kropli sączył się jad w ich szczęśliwe i spokojne życie, które upływało im jakby we śnie.

— A kobiety... dziewczęta! Czyż nie posiada każdy z was starszych mężczyzn staruchy za żonę?

Myśli ich mąciły się i coraz bardziej ogarniał je niepokój. Stateczne zazwyczaj ruchy stały się gorączkowe. Głosy podnosiły się... Wszyscy zapomnieli o wieczerzy...

Każdy mówił głośno, równocześnie z innymi... Śmiali się rozpustnie, powtarzając słowa przybysza...

— Dziewczęta!...

Nawet kobiety zbliżyły się ukradkiem. Co też ten nieznajomy opowiada takiego, co tak zmienia usposobienie ich mężów i braci?...

Skulona i zgarbiona była wśród nich i Nenne. W sinawej poświacie księżyca więcej niż kiedykolwiek podobna była do starej czarownicy. Z pochylonych ramion wyciągała się daleko ku przodowi chuda, ptasia szyja. Głowa jej była miejscami łysa, usta bezzębne. Jeden policzek wypchany był korzeniem siri, służącym do życia, a wargi jej były jaskrawo czerwone od śliny, zabarwionej tym korzeniem. Czarny jej kaftan był rozpięty, ukazując jałowe, pomarszczone, obwisłe piersi. Z zapadłej twarzy wyzierało dwoje żywych, błyszczących oczu, które podejrzliwie i niechętnie śledziły nieznanego przybysza. Ze wzgardą cyknęła obfitą, czerwoną plwociną i zwierając w pięść swoją chudą dłoń, z przerażliwym wrzaskiem wpadła między mężczyzn:

—Nie pozwólcie się oszukiwać temu łgarzowi! Jego słowa, to pusta piana! Czego tu szukasz, psie kłamliwy? Zostaw naszych chłopów w spokoju. Młode kobiety... dziewczęta... aha! Tych nie potrzeba szukać w szerokim świecie. Jest ich sporo w naszym własnym kampongu.

Pomruk uznania i zadowolenia rozległ się wśród dziewcząt i kobiet w odpowiedzi na te słowa. Wszystkie one przeczuwały jakieś zbliżające się, nieznane niebezpieczeństwo.

— Babskie gadanie... — rzucił przybysz szyderczo.

Rukj spojrzał na niego z ukosa. Wstydził się swojej babki.

— Lepiej idź do domu i przypilnuj wieczerzy, — burknął.

— Wieczerzy, aha! — wrzasnęła Nenne wzburzona. — Przypilnować wieczerzy!... A wieczerza dawno gotowa, ty świntuchu. Ryba już zlykowaciała, a santen wykipiał. A wszystko dlatego, że nie przyszedłeś w porę. Ale słuchać tu głupiego gadania takiego miejskiego włóczykija i oszusta, to potrafisz!... No, dalej, wracaj do domu!...

Chwyciła chłopca za kabat, ale wyrwał się jednym gwałtownym ruchem.

— Puść mnie! — rzekł stanowczo ale spokojnie. — Idź do swojej kuchni i nie mieszaj się do spraw mężczyzn.

(C. d. n.).

DZIEŃ GOSPODARCZY

W Okręgu Sandomierskim powstanie nowa fabryka narzędzi i maszyn rolniczych

Polska Agencja Agrarna podaje wywiad z dyrektorem fabryki narzędzi rolniczych „Unja" w Grudziądzu p. Sztegerem w sprawie budowy nowych zakładów przemysłowych w Okręgu Sandomierskim. Wywiad ten przytaczamy poniżej w całości. — Red.

— Pan redaktor zapytuje, co skłoniło władze naszego przedsiębiorstwa do udziału w instalicji fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, w okręgu sandomierskim. Odpowiedź na to pytanie można w formie najzupełniej wyczerpującej znaleźć w bilansowym sprawozdaniu zarządu przedsiębiorstwa za rok 1936, ogłoszonym w maju b. r. w części poświęconej zagadnieniu dochodowości naszego warsztatu pracy. Odnośny ustęp sprawozdania posiada następujące dosłowne brzmienie: „Wynika to z fachowej analizy możliwości rentowych przedsiębiorstwa, pracującego normalnie w niesłychanie ujemnych warunkach konkurencyjnych ze względu na niekorzystne położenie geograficzne, a ostatnio, w latach kryzysu, z powodu przestawienia przez hutnictwo polskie części swej produkcji surowcowej na przetwórczą, co przy dysponowaniu niższą ceną surowca od cen, dyktowanych rynkòwi przez kartele, stworzyło nowe i groźne niebezpieczeństwo dalszego obniżenia możliwości rentownych przedsiębiorstwa. Zarząd ostrzega przed jakimikolwiek bądź złudzeniami pod tym względem, mimo stale postępującej poprawy obrotów, bo gdy w okresie sprawozdawczym osiągnęliśmy obrót, zbliżony do roku 1931, to przeciętną za 1 kg produkcji o 20 proc. niższą, mimo, że koszty ogólno - administracyjne zredukowane zostały w tym czasie o 25 proc.

— Jak pan redaktor widzi

chodzi w danym wypadku tylko i wyłącznie o dochodowość, która staje się zagadnieniem bardzo trudnym do rozwiązania w obliczu niewspółmiernych szans z konkurencją hutnictwa, posiadającego w stosunku do nas, poza premią, wynikającą z naszego niefortunnego położenia geograficznego, dalszą nieograniczoną premię, wynikającą z możliwości konsumcyjnych tworzywa, za które my, jako przemysł przetwórczy, płacimy rynkową cenę kartelową.

Naturalnie nie wszystkie huty zajmują wobec przemysłu przetwórczego to stanowisko. Wystarczy jednakowoż, by na rynku o tak ograniczonej pojemności, jak nasz rynek osłabiony klęską kryzysu, zjawiło się dwóch choćby konkurentów z przemysłu kluczowego, by sygnalizować nam nie tylko daleko idącą ostrożność, ale również

szybką i zdecydowaną akcję samoobrony przeciwko temu niewątpliwie groźnemu niebezpieczeństwu.

Nie wdając się w tej chwili całkowicie w ocenę tego, czy z punktu widzenia planowości gospodarki państwowej, dopuszczalna jest tego rodzaju konkurencja ze strony naszych dostawców, stali i żelaza, akcentuję, że konkurencja ta odnosi się głównie i wyłącznie do najprymitywniejszych artykułów naszej wytwórczości, stanowiących mniej więcej 6—7 proc. naszej ogólnej produkcji, oraz części zapasowych do niej.

Otóż

zadaniem nowej placówki, będzie przede wszystkim zaopatrzenie naszej produkcji w Grudziądzu głównie w półfabrykaty,

które bądź nabywamy dotychczas u naszych konkurentów, bądź też produkujemy z wyraźną stratą w Grudziądzu. Pan redaktor zrozumie, że otrzymywać je będziemy z nowego miejsca pracy na zupełnie innych warunkach, zważywszy, że

produkcji tej nie będzie obciążał ten niesłychany haracz frachtowy, pod którym ugina się po prostu kalkulacja produkcji w Grudziądzu, wynoszący 10,20 proc. wartości żelaza, 7,8 proc. wartości stali, 6,8 proc. wartości blachy żelaznej, 101,4 proc. wartości miału węglowego, 51,1 proc. wartości węgla kostki, 42 proc. wartości koksu kowalskiego.

Oto są istotne powody naszej decyzji domicylowania części produkcji naszych zakładów w sandomierskim. Wszystkie inne wiadomości, łączące się z tą sprawą, przypisać należy albo bujnej imaginacji kolporterów — amatorów, albo też gorączce konkurencyjnej prawdziwych oraz maskowanych „przyjaciół" naszych.

Stosunek „Unii" do nowej placówki przemysłowej polega, poza poważniejszym udziałem w kapitale, na opiece technicznej, a niezależnie od tego na gestii handlowej, mocą której „Unia" ma objąć całkowitą sprzedaż wyrobów tej wytwórni, która niewątpliwie w niedługim czasie przedstawi się zainteresowanej opinii publicznej, jako młody, ale na zdrowym kapitale i zdrowych zasadach kalkulacyjnych, oparty twór polskiej inicjatywy przemysłowej.

Jako miejsce pracy obraliśmy dla budującej się fabryki miejscowość Kunów, koło Ostrowca nad Kamienną, leżącą nad główną magistralą gazociągu oraz na linii kolejowej Sandomierz—Skarżysko.

Osobowość prawna: Spółka Akcyjna, o kapitale 250.000 zł. w całości subskrybowanym i wpłaconym. O możliwościach rozwojowych oraz dalszych szczegółach, tyczących planów przyszłości, chętnie udzielę panu redaktorowi informacyj, ale już w następnym wywiadzie.

Na tym urwał członek zarządu firmy „Unia", p. dyr. Szteger, swój wywiad, krępowany najwidoczniej tym, co się nazywa tajemnicą handlową

Rolnicy mogą dostać melas na paszę

Pomiędzy przedstawicielami cukrowni a przedstawicielami plantatorów buraka cukrowego zawarto umowę, w myśl której zamiana buraków nadliczbowych na melas dokonywana będzie w ten sposób, iż na 1 kwintal dostarczonych do cukrowni nadliczbowych buraków cukrowych plantator otrzyma 44 kg melasu.

Wobec powszechnego braku pasz rolnicy winni skrzętnie wykorzystać powyższą umowę. Melas jako pasza był dotychczas mało doceniany, zwłaszcza przez drobnych plantatorów buraka cukrowego.

Rola kupca polskiego w handlu zagranicznym

Oprócz ogólnych przyczyn, wpływających na kształtowanie się handlu zagranicznego na całym świecie, istnieją specyficzne lokalne przyczyny, które ograniczają rolę kupca w handlu zagranicznym.

Do tych przyczyn specyficznie polskich należy zaliczyć dążność producenta do bezpośredniego docierania do zagranicznego dostawcy lub odbiorcy.

Tendencje eliminujące kupca z obrotu znalazły swój wyraz również i w handlu zagranicznym.

Zarówno kartelizacja jak i etatyzacja przedsiębiorstw produkcyjnych spowodowały utworzenie przez te czynniki własnych komórek eksportowych częściowo także importowych.

Drugim typem ograniczeń kupiectwa w handlu zagranicznym są zarządzenia reglamentacyjne, które wprawdzie na całym świecie stanowią przeszkodę w handlu, lecz w Polsce odsunęły kupca w bardzo znacznym stopniu od wpływu na zawieraną transakcję.

Problem roli kupca polskiego w polskim handlu zagranicznym, a w szczególności omówienie możliwości i najbliższych żądań kupiectwa na tym odcinku będzie między innymi tematem obrad Ogólno-polskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego, który, jak wiadomo, odbędzie się w dniach 13—15 listopada br. w stolicy.

Koleje francuskie zaciągnęły pożyczkę w Szwajcarii

Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje do wiadomości o podpisaniu 4 proc. pożyczki francusko-szwajcarskiej zaciągniętej przez konsorcjum francuskich kolei żelaznych z grupą banków szwajcarskich, z Schweizer Kreditanstalt i Schweizer Bankverein na czele. Wysokość pożyczki wynosi 200 milionów franków szwajcarskich, termin zaś jest dwuletni. Pożyczka gwarantowana jest przez rząd francuski.

Równocześnie zostały pomyślnie zakończone rokowania francusko-szwajcarskie w sprawie zapobieżenia w przyszłości podwójnemu opodatkowaniu obywateli odnośnych państw oraz w sprawie przyznania Szwajcarii pewnych ulg w systemie kontyngentowym w stosunku do Francji.

Ciekawe cyfry
Zdobycze lecznictwa społecznego

Wysoce interesujące dane, dotyczące zdrowotności publicznej w Polsce, zebrał dr Jerzy Bujalski. Rewelacją cyfr i faktów jest jest zestawienie porównawcze lecznictwa prywatnego i społecznego.

Okazuje się, że lecznictwo społeczne dystansuje prywatne, obejmując daleko szerszy zasięg. Gdy w r. 1936 na 1.000 mieszkańców leczyło się w zakładach leczniczych na terenie całego kraju 22.6 chorych, na 1.000 uprawnionych do świadczeń leczyło się na koszt Ubezpieczalni 49.7 chorych.

Ta uderzająca różnica jeszcze jaskrawiej występuje w lecznictwie szpitalnym. Ubezpieczonych, leczonych w szpitalach było o 50 procent więcej aniżeli nieubezpieczonych.

We wszystkich województwach przewaga ilościowa pacjentów podlegających opiece społeczno-lekarskiej jest wyraźna. Jaskrawym przykładem jest województwo Kieleckie, posiada ono 12 procent ludzi, korzystających z uprawnień ubezpieczenia społecznego, podczas gdy z pośród chorych, leczonych w szpitalach województwa kieleckiego leczy się aż 46.3 procent na koszt ubezpieczenia.

Ciekawe są cyfry, ilustrujące śmiertelność w kraju i wpływ lecznictwa społecznego na zanik tej śmiertelności. W 1936 r. zgony w całym państwie w stosunku do ogółu ludności wynosiły 1.48 procent, zgony natomiast ubezpieczonych w stosunku do ogólnej ich liczby wynosiły tylko 0.85 procent. Gdyby opiekę lekarską, jaką dają ubezpieczenia społeczne, rozszerzyć na całą ludność państwa polskiego i wskaźnik śmiertelności ubezpieczonych zastosować do całej ludności, zgony wynosiłyby 271.502, zamiast 470.998 zgonów faktycznych.

Dobroczynny wpływ opieki lekarskiej, stosowanej przez instytucje ubezpieczeń społecznych, występuje wyraźnie zwłaszcza w województwach południowych Polski, gdzie uprawnieni do świadczeń ubezpieczenia stanowią 10.3 procent, a dają tylko 4.6 procent zgonów.

W roku 1936 ubezpieczenie na wypadek choroby udzieliło 15.529.500 porad (bez Górnego Śląska) przeciętnie zatym jeden ubezpieczony wraz z rodziną korzystał 8.15 razy z porady lekarskiej w roku. Gdyby wskaźnik korzystania z społecznej opieki lekarskiej zastosować do całego państwa, otrzymalibyćmy cyfrę 122.655.218 porad rocznie. Gdyby teraz lekarz pracujący 300 dni w roku udzielił dziennie 30 porad, to porady te wymagałyby zatrudnienia 13.628 lekarzy, t. j. liczby znacznie większej, niż posiadamy obecnie.

Sytuacja, jaka zapanowałaby w kraju, gdyby wogóle opieki społeczno-lekarskiej nie było, przedstawiałaby się fatalnie. Czy robotnik, zarabiający 20 zł. tygodniowo, albo bezrobotny, nie mający co do ust włożyć — zasięgałby kosztownej porady u prywatnego lekarza. Czy dzieci skrofuliczne, anemiczne, gruźlicze, mogłyby się cieszyć z odpoczynku, słońca i wody na letnich koloniach, jakie obecnie organizują w kraju Ubezpieczalnie Społeczne?

Niewątpliwie obecny system lecznictwa społecznego nie jest ideałem, ustępuje być może pod wieloma względami tego rodzaju instytucjom w krajach zachodnich czy skandynawskich, ale to tym bardziej skłonić winno społeczeństwo do intensywnej rozbudowy i ulepszeń lecznictwa społecznego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.53 — 89.10, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 293.72 — 292.00, franki francuskie 18.10 — 17.60, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.32 — 26.16, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 16.80, korony duńskie 117.44 — 116.60, korony norweskie 132.23 — 131.25, korony szwedzkie 135.73 — 134.75, liry włoskie 23.00 — 22.40, marki fińskie 11.65 — 11.20, marki niemieckie 125.00 — 119.00, szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 131.00 — 126.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

AKCJE

Bank Polski 107.00, Węgiel 24.50 — 24.75, Lilpop 52.00, Modrzejów 10.00, Starachowice 31.75.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.50 — 55.75, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 68.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 em. 69.25 — serie nienotowane, — 5 proc. poż. konwersyjna 61.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.75 — 58.50 — ostatnie drobne.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.35 — 89.53 — 89.17, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.00 — 293.72 — 292.28, Kopenhaga 117.44 — 116.86, Londyn 26.25 — 26.32 — 26.18, N. Jork czeki 5.29 i pół — 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół, Oslo 132.23 — 131.57, Paryż — 17.90 — 18.10 — 17.70, Praga 18.53 — 18.58 18.48, Sztokholm 135.40 — 135.73 — 135.07, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, — Helsinki 11.62 — 11.65 — 11.59, Montreal 5.30 i pół — 5.28, Tel Aviv 26.32 — 26.18.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Wiadomości bieżące

19 października 1937

Wtorek
Piotra
Jutro: Jana Kantego
Wschód słońca 6·7
Zachód „ 16·35

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek 19. X: o godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela", premiera. Abonament 4.
Środa, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.
Czwartek, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 19. X: Z powodu próby generalnej teatr nieczynny.
Środa, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Zabusia". Premiera. Ważny abonament 5.
Czwartek, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Zabusia" — ważny abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Stawka o życie".
ATLANTIC: „Płynne złoto" z Ireną Dunne i Dorotą Lamour.
CASINO: „Eskapada" z Marleną Dietrich.
CHIMERA: „Truxa".
EUROPA: „Zaginiony horyzont".
GLORIA: „Antony Adverse" i „Ręce zawiniły".
GRAŻYNA: „30 karatów szczęścia" z Dymszą, oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA „Błazen".
METRO: „Pod dwiema flagami" oraz kolorowe dodatki.
MUZA: „Sonata księżycowa".
PALACE: „Moja panna mama".
PAX: „Dodek na froncie" — film polski z Dymszą.
RAJ: „Książątko" — arcywesoła polska komedia.
RIALTO: „Ben-Hur".
STYLOWY: „Mały Czarodziej" i rewia.
ŚWIT: „Alarm w nocy" i „Nowy Jork — S. Francisko".
TON: „Łódź podwodna Nr. 9".
UCIECHA: „Zapomniane twarze" i rewia.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Piątek, 22 października: Chieko Hara. — Pianistka japońska.

FOTOPLASTIKON
„WOGEZY". Panorama pięknych miejscowości u podnóża gór.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „JUTRO NIEDZIELA". Dziś Teatr W. występuje z premierą, sensacyjną sztuką, faktomontażem Adlera i Perutza, w przekładzie Z. Kleszczyńskiego p. t. „Jutro niedziela". Emocjonująca treść sztuki już od pierwszej sceny utrzymuje widza w bezustannym napięciu. Główną rolę odtwarza J. Warnecki, mając za partnerkę uroczą L. Zielińską. Odpowiedzialne role grają pp.: Szymańska, Ostoja-Staszewski, Solarski, Borowy, Kalinowski, Więckowski. Oprawa dekoracyjna M. Różańskiego.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś z powodu generalnej próby — nieczynny.

Jutro sławna sztuka G. Zapolskiej „Zabusia". W roli tytułowej ukaże się K. Ankwicz-Szyjkowska, główną rolę męską gra J. Guttner. W innych postaciach ukażą się pp.: Chaniecka, Draczewska, Górska, Zbierzowska, Machalska, Szalawski. Dekoracje M. Różańskiego. Reżyseria H. Szletyńskiego. Abonament 5.

— ZMIANA GODZIN PRZEDSTAWIEŃ. Z dniem dzisiejszym wieczorne przedstawienia w Teatrach, będą się rozpoczynać punktualnie o 7.30 wieczorem.

— CHÓR DANA wystąpi tylko jeden raz w Teatrze W. w piątek o 7.30 w pełnym komplecie ulubieńców publiczności z Foggem i Wysockim na czele.

— „CANTAREA ROMANIEI" w swoim triumfalnym tournee po Europie, odwiedzi również Polskę i wystąpi tylko raz jeden z koncertem w Teatrze W. 28 b. m

— PIANISTKA JAPOŃSKA CHIEKO HARA wystąpi po raz pierwszy we Lwowie w piątek 22 b. m. w sali Polskiego Tow. Muzycznego. Chieko Hara jest laureatką międzynarodowego ostatniego Konkursu Szopenowskiego w Warszawie. Podczas występów w Warszawie, zdobyła sobie przebojem publiczność polską, która spontanicznie stworzyła dodatkową nagrodę dla tej świetnej pianistki. Chieko Hare występami zagranicznymi, a w szczególności w Paryżu i we Włoszech, zdobyła sobie pełne uznanie sfer muzycznych i uchodzi za doskonałą odtwórczynię arcydzieł muzycznych, zwłaszcza dzieł Chopina.

— „TRZY PYTAJNIKI" Mariusz Nowina dziś o 18.10 poruszy w dalszym ciągu kwestię obojętności społeczeństwa dla wynalazczości i pomysłowości, a jako nowość ogłosi konkurs z cennymi nagrodami dla słuchaczy, którzy interesują się dziejami przeciwności, jakie spotyka duch ludzki, rzucający światu nowe myśli.

— W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. dziś inauguracyjny odczyt doc. dra K. Tyszkowskiego „Łotwa", ilustrowany przeźroczami. Bilety od 40 gr. w magazynie nut Seyfartha, wieczorem w kasie Kasyna.

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE zawiadamia, że 20 b. m. odbędzie się o 19-tej w sali posiedzeń Sem. Filozof. U. J. K. 364 plenarne posiedzenie naukowe z odczytem Prof dra H. Corneliusa „Begriff und Methode letzter Klarheit der Erkenntnis".

— POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW im. Kopernika, Oddział Lwowski zawiadamia, że posiedzenie naukowe odbędzie się 19 b. m. o 18 w sali wykładowej Inst. Geologicznego U. J. K., Długosza 8 z referatem Prof. dr Szymkiewicza „Wyspy Krakatau" (z obrazami świetlnymi).

Włamywacze w zakładzie chemiczno-farmaceutycznym

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do Zakładu chemiczno-farmaceutycznego W. Dobrzańskiego przy ul. Friedrichów 5. Sprawcy z ogrodu od ul. Lelewela przez otwarte okno weszli najpierw do ubikacyj parterowych, które splądrowali a następnie dostali się na I. p., gdzie łomem rozbili biurko, nie wyrządzili jednak żadnej szkody w nagromadzonych tam materiałach. Prawdopodobnie poszukiwali za pieniądzmi a nie znalazłszy pożądanego łupu, zbiegli tą samą drogą. Zawiadomiony o tym wypadku włamania przez apt. Zellermeiera, współwł. tego Zakładu, Komisariat policyjny wdrożył dochodzenia, które jednakowoż nie dały na razie wyniku.

Wypadek robotnicy w hucie

(a) Nad ranem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Żółkiewską do huty „Leopolis", gdzie zajęta robotnica Maria Molisakówna doznała złamania kręgosłupa skutkiem przygniecenia jej ciężkim naczyniem żelaznym.

Atak kasiarzy zakończony niepowodzeniem

(a) Wczorajszej nocy kasiarze przypuścili atak do kasy w składzie farb J. Sudhofa w Rynku 38. Droga ich do pożądanego celu wiodła ze strychu, skąd przeszli do piwnicy, gdzie w stropie wyrobili duży otwór, którym dostali się do sklepu. W ruch wprawione zostały świdry i raki i po pewnym czasie duży płat był już odgięty. Łatwo jednak zrozumiałe było rozczarowanie kasiarzy, gdy wnętrze kasy wionęło pustką, nie znaleźli bowiem w niej ani grosza. Zabrali jedynie kilka sztuk papierów wartościowych i zbiegli bez śladu. Na miejscu zjawili się funkcjonariusze policyjni, którzy podjęli wstępne dochodzenia.

POSZUKIWANIA ZA MŁODOCIANYM ZBIEGIEM

(a) Przed trzema dniami wydalił się z domu przy ul. Król. Jadwigi 10, Izrael Glasner, liczący 12 lat, uczeń szkoły powszechnej, który dotychczas nie powrócił.

NOWY WYSTĘP „TOREBKARZA"

(a) Ul. Krusznik, wiodącą od Corsa Wóleckiego do toru kolejowego, przechodziła wczoraj wieczorem Karolina Helińska, zamieszkała w Lelechówce. W pewnej chwili zabiegł jej drogę jakiś młody osobnik, który wyrwał z rąk wymienionej torebkę, zawierającą 30 zł i zbiegł po rabunku.

HANDLARZ ULICZNY — ZŁODZIEJEM

(a) Michał Adamów, woźny Uniwersytetu J. K. doniósł policji, iż z korytarza nieznany sprawca skradł konewkę blaszaną wartości 15 zł. Gdy donoszący w jakiś czas później przechodził ul. Kołłątaja, zauważył chłopca, który na małym wózku wiózł flaszki a między nimi i skradzioną konewkę. Po dostawieniu owego chłopca do Komisariatu okazało się, że był nim 12-letni Samuel Weiner (ul. Pod Dębem 5), syn handlarza ulicznego. Weiner w czasie przesłuchania zeznał, iż konewkę wyniósł z gmachu uniwersyteckiego jego ojciec a złożywszy ją na wózku, polecił donoszącemu odprowadzić wózek do domu.

Z sali sądowej

Panama kołomyjska przed Sądem Apelacyjnym

(Zp) Na skutek zgłoszonego odwołania prokuratora, jakoteż apelacji wniesionej przez obrońców inż. Ludwika Morawetza i tow., w dniu dzisiejszym rozpoczęła się wielka rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, która potrwa 2—3 tygodni.

Jak już podawaliśmy Sąd Okręgowy w Kołomyi w głośnej panamie w Państwowym Urzędzie Drogowym, skazał b. kierownika tego urzędu inż. Ludwika Morawetza na 2 lata bezwzględnego więzienia, Włodzimierza Dumańskiego na półtora roku, Nachmana Kremera na 2 lata, Józefa Trippa na 3 miesiące, Filipa Thaua na 6 miesięcy, Nusyna Rosenhecka na 8 miesięcy z zawieszeniem, a inż. J. Mikułę, N. Dumańskiego i Wolfa Krema uniewinniono.

Na rozprawie dzisiejszej Trybunał, któremu przewodniczy s. o. dr Laniewski odczytywał akta I-szej instancji.

Oskarża szef Prokuratury S. A. dr Golczewski, bronią adwokaci dr Aleksandrowicz, dr Landau, dr Macieliński, dr Pieracki, dr Wortenfeld oraz dr Borysiewicz.

Zabójca z Rawy Ruskiej przed sądem

Przed Sądem przysięgłych w dniu dzisiejszym stanął Pańko Szkolar z Rzyczek pow. Rawa Ruska, oskarżony z art. 225 k. k.

W nocy z 10 na 11 listopada 1935 r. między godziną 23 a 24 w Rzyczkach oskarżony strzelił z karabinu, nabitego siekańcami, do przechodzącego drogą Michała Brynia, który zmarł wskutek ran postrzałowych w okolicy brzucha.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony wypiera się winy, twierdząc, że nigdy karabinu nie posiadał i nie jest sprawcą zabójstwa Brysia.

Trybunał rozpoczął przesłuchiwanie świadków, których liczba wynosi kilkunastu.

Św. Julia Słowik zeznała, że w nocy usłyszała wystrzał karabinowy, oraz po chwili pukanie do mieszkania, a otworzywszy drzwi ujrzała Szkolara, który krzyknął: „Kojda już zabity".

Dalsze przesłuchiwanie świadków nastąpi jutro. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Michale, oskarża prok. Minasowicz, broni adw. dr Pieracki.

Adwokat i aplikant adwokacki oskarżeni o nakłanianie do fałszywych zeznań

(Zp) Sąd Okręgowy w osobie s. o. dra Słowika rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę adwokata Freilicha Abrahama i jego aplikanta mgr. Jakuba Aila, oskarżonych o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań.

Oskarżony adw. Freilich wyłudził od Seńka Turłoja kwotę 800 zł. oraz od Anny Pikuły kwotę 200 zł. pod pozorem kaucji na dozorcówki. W toku procesu w Sądzie Grodzkim oskarżeni namawiali pokrzywdzonych, zeznających w charakterze świadków do złożenia fałszywych zeznań, jakoby oskarżony dr Freilich otrzymał od pokrzywdzonych gotówkę tytułem pożyczki, a nie depozytu.

Rozprawę odroczono. Oskarża prokurator dr Olberek.

Walka Słowaków o autonomię

Przed dwoma tygodniami odbyła się wzruszająca uroczystość wręczenia sędziwemu wodzowi Słowaków ks. prałatowi Andrzejowi Hlince przez konsula polskiego w Bratisławie wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski. Była to manifestacja przyjaźni polsko-słowackiej i wyraz szacunku i uznania ze strony narodu polskiego dla przywódcy Słowaków, którego niezmordowana energia wskrzesiła narodowy ruch słowacki i który jest dotąd mimo sędziwego wieku jego duszą, sercem i mózgiem.

Słyszymy często o walce, jaką prowadzą Słowacy w obronie swych praw, mało jednak wiemy o narodzie słowackim, w którym mamy przecież wypróbowanego przyjaciela, o jego historii i historii stosunków słowacko-czeskich. Lukę tę wypełniła ostatnio nie wielka, ale zwięźle napisana, broszura p. Kazimierza Niepokojczyckiego, która wyszła przed kilku tygodniami w Warszawie pt. „Słowacy i Czesi — Zarys stosunków". Autor omawia najpierw pokrótce historię Słowaków od pierwszych chwil, kiedy pojawili się oni na widowni historycznej w wieku IX„ przyjmując chrześcijaństwo (w r. 833, pierwszy kościół chrześcijański w Nitrze) i wchodząc w skład państwa Wielkomorawskiego, aż do czasu odrodzenia uświadomienia narodowego, a potem i politycznego, w wieku XIX. Okres odrodzenia narodowego omawia już broszura obszernie. Jest to okres, w którym powstały źródła przyszłego konfliktu słowacko-czeskiego. Czesi bowiem od początku nie mogli się pogodzić z myślą, że język ich przestał być literackim językiem Słowaków. Słowacy chcą żyć pełnią odrębnego życia narodowego i, formułując postulaty polityczne pod adresem władz węgierskich, nie chcą jednocześnie wpadać w zależność duchową od Czechów. Wówczas też, już w końcu XIX. wieku podjęli Czesi pierwszą próbę narzucenia Słowakom idei „czechosłowakizmu".

Przeciwko tym usiłowaniom Czechów jak i przeciw rusofilstwu ówczesnego starszego pokolenia słowackiego, rodzi się samodzielny polityczny ruch słowacki, na którego czele staje proboszcz w Rużombarku ks. Andrzej Hlinka. Ruch ten zdobył sobie serca i umysły większości 3-milionowego narodu słowackiego. W czasie wojny światowej dochodzi między Czechami i Słowakami do porozumienia. Jednoczą oni swe wysiłki niepodległościowe na podstawie umów, które przewidują, iż przyszłe państwo czechosłowackie będzie rodzajem federacji z pełną odrębnością narodową obydwóch partnerów.

Okazało się jednak wkrótce, że Czesi zawierając umowy ze Słowakami (przede wszystkim najważniejszą Pittsburską z 30 maja 1918 r.) mieli jedynie na oku doraźne cele taktyczne. Chcieli ułatwić sobie swoje własne cele polityczne, zyskać poparcie silnej Ligi Słowackiej w Ameryce, wykorzystać stosunki Słowaków w Francji, nie myśleli natomiast o dotrzymaniu ustalonych warunków zawartych umów. Po powstaniu Czechosłowacji rozpoczęły się tarcia. Słowacy nie zrezygnowali ze swych postulatów, a Czesi zorganizowali systematyczny nacisk czechizacyjny. Ks. Hlinka poszedł na szereg lat do więzienia, rozpoczęły się prześladowania i represje, lecz idea słowacka zdobywała sobie coraz więcej wyznawców. Czesi zmuszeni byli wypuścić ks. Hlinkę, lecz nie zrezygnowali ze swych zakusów, przechodząc jedynie od metod gwałtownych, wywołujących oburzenie w całym świecie, do metod bardziej perfidnych i podstępnych.

Broszura p. Niepokojczyckiego przedstawia kolejne fazy nacisku czeskiego, jak i kolejne fazy krzepnięcia narodowego ruchu słowackiego. Dziś naczelnym postulatem tego ruchu jest żądanie autonomii wyrażającej się w: 1) ustawowym uznaniu odrębności narodu słowackiego, 2) utworzenie sejmu ustawodawczego dla Słowacji w myśl umowy pittsburskiej, 3) przyznanie pełnych praw językowi słowackiemu, 4) utworzeniu ministerstwa dla Słowacji.

W maju r. b. w zasadniczym artykule pisał główny organ słowacki „Słovak": „Dzisiaj stoimy na progu 20-ej rocznicy podpisania umowy pittsburskiej. Zobowiązujemy się przed Bogiem i przed ludźmi, że nie zaprzestaniemy walki o nasz byt narodowy tak długo, jak długo nie zdobędziemy wszystkich praw przysługujących naszemu narodowi. Zaczęliśmy bój i boju tego dokończymy"... A ks. Hlinka w rocznicę zawarcia umowy pittsburskiej oświadczył: „Słowacja musi mieć swój sejm, swą administrację, swe szkolnictwo, swe sądy, potrzebuje zaś tego w tym celu, aby w Słowacji Słowak mógł być panem swego losu".

Wystawa indywidualna obrazów T. Tyszkiewiczowej i J. Hryńkowskiego

Porównanie tych dwu malarskich indywidualności: prostolinijnej i surowej Jana Hryńkowskiego, — i skomplikowanej, oraz wysublimowanej, Teresy Tyszkiewiczowej, — mieści w sobie główne zagadnienia, związane z podstawami tworzenia współczesnej sztuki.

Zagadnienia, które w tych dwóch, działalnościach z pewnością nie mogą być wyczerpane, ale które narzucają się naszym rozważaniom przez swój kontrast.

Szeroki, choć często nieopanowany technicznie i niejasny pod względem formalnym, gest malarski J. Hryńkowskiego, — idzie po linii bezpośrednich artystycznych doznań, bez nawiązywania do czegokolwiek nazewnątrz, prócz przyrody, względnie jej przeobrażonego artystycznie obrazu, Hryńkowski nie podlega żadnym kompleksom tradycji; nie stara się godzić ze sobą żadnych sprzeczności, ani paradoksów współczesnej sztuki; jest malarzem nowoczesnym, interpretującym swoje artystyczne wizje metodą ekspresyjną, t. j. małą deformacją kształtu, (dla pogłębienia wyrazu), — i używającym przeważnie tęgiej i jędrnej faktury, oraz czystych, prostych i mocnych kolorów, zestawianych wykwintnie. Najlepszymi z jego prac są: „Gitara", rozwiązana bez zarzutu po malarsku, wraz z swym tłem, dzbanuszkiem, i czerwono-białą chustką, — „Panna w okularach", z swym brakiem efekciarstwa i głęboką ekspresją, statyką układu i pięknym tłem, — „Wisła pod Krakowem" z swą świeżą prostotą, — „Jarzyny i jaja" w swej czarującej malarskości, — Segonzac'owski „Pejzaż z mostkiem", — „Niebieski dzbanuszek", pełna rozmachu i temperamentu „martwa natura", a przede wszystkim najlepsza ze wszystkiego „Cyrkówka".

J. Hryńkowski reprezentuje w czystej formie i prostocie jeden z gatunków nowoczesnej sztuki, oscylujący na granicy pokubistycznego ekspresjonizmu, a nowego realizmu.

W głębokim kontraście do tej bezpośredniej malarskości pozostaje twórczość Teresy Tyszkiewiczowej.

Artystka ta, tworząc, nie ulega nigdy bezpośrednio inspiracji przyrody. Wizja jej powstaje z bogato złożonych elementów plastycznych, które przez selekcję ostatnich trzydziestu lat, zostały wybrane, jako najwartościowszy dorobek epoki. Tyszkiewiczowa maluje zatem spekulatywnie, w sensie, oczywiście, wielkiej malarskiej kultury. Sztuka jej, to synteza poważnej formy nowoczesnej, opartej na tradycji, ewolucyjnie rozwiniętej i wzbogaconej wszystkim tym, co było warte w nowoczesnej sztuce, ażeby się stać nieśmiertelnym. Jest malarką tak dalece współczesną, — że w obecności jej obrazów cichnie nasz niepokój na temat kryzysu i niepewności w dzisiejszym malarstwie. Tak. To jest właśnie ucieleśnienie nowoczesnej formy: dorobek Cézann'a i Picassa, pomnożony przez niemiecki ekspresjonizm.

Synteza wygląda teoretycznie tak: Przepyszny kolor plus forma uproszczona, plus mistrzowska faktura — plus zdyscyplinowana kompozycja.

Pierwiastek irracjonalny dominuje. Taka n. p. „Rodzina" z swą karną, a tak emocjonalną artystycznie kompozycją. Albo „dwa akty", zmysłowe w warsztacie, jak gdyby nieco Renoir'owskie, lotne w kolorze, wibrujące promienistością farby. Najobojętniejszy, bo płaski i jednowymiarowy, jest „Portret przy pracy". „Pejzaż zimowy" jest kapitalny; pędzel artystki idzie tu za formą.

J. KILIAN STANISŁAWSKA

Radiowe audycje szkolne we Lwowie

Staraniem Kuratorium, przy czynnej współpracy Dyr. Polskiego Radia we Lwowie i nauczycielstwa szkół powszechnych powstała stała komisja organizacyjna i artystyczna, która w bieżącym roku szkolnym zajęła się ustaleniem programu 20 minutowych audycyj radiowych pod ogólnym tytułem: Młodzież lwowska przed mikrofonem.

Audycje w wykonaniu młodzieży szkół powszechnych i średnich odbywać się będą przed mikrofonem Rozgł. Polskiego Radia we Lwowie co dwa tygodnie (we czwartki od 18. 25 do 18.45) jako słuchowiska o typie muzyczno-słownym. Dostosowane one będą do poziomu umysłowego szkół powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem regionalizmu, życia, zainteresowań i zamiłowań młodzieży.

Reżyserię audycyj objęła kierowniczka audycyj dla dzieci Rozg. Polskiego Radia we Lwowie p. Ada Arzt. Komisja organizacyjna i artystyczna, w skład której wchodzą nauczyciele pp. Raort Wilhelm (przewodniczący), Czaplińska Zofia, Rzepecka Maria, Baternay Eugenia, Weberowa Władysława, Dankowski Henryk, — zbierać się będzie na posiedzeniach każdego 15-go w miesiącu o godz. 17 w biurze referatu literackiego Polskiego Radia we Lwowie, ul. Batorego 6 celem klasyfikacji prac przeznaczonych do wygłoszenia przed mikrofonem i ustalenia programu na przyszłe miesiące roku szkolnego.

WYPADEK SAMOCHODOWY NA UL. GRÓDECKIEJ

(a). O godz. 9-tej wieczorem samochód, prowadzony przez nieznanego szofera, najechał na ul. Gródeckiej na przechodzącego przez jezdnię Semena Szijana, liczącego 24 lat. Doznał on rany tłuczonej na czole i przewieziony został do szpitala powszechnego.

ZEBRANIE ZWIĄZKU NARODOWCÓW W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM

(X) We wtorek tj. 19 bm. odbędą się zebrania Związku Narodowców w Drohobyczu i Borysławiu, w których weźmie udział delegat Zarządu Okręgu Z.N. ze Lwowa p. P. Zakrzewski, gdzie zostaną omówione sprawy aktualne.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dobroski Nick, przemysł. — Nowy Jork; Wieczorkiewicz Wacław, gen. Bryg. — Przemyśl; Borowicz Józef, inż. — Borysław; Vladescu Lucja, pryw. — Bukareszt; Pepernik Josef, inż. — Wiedeń; Katowicz Jerzy, inż. — Warszawa; Kozłowski Medard, dziennikarz — Warszawa; dr Zauzner Seweryn, adwokat — Sambor; ks. Sobejko Michał, proboszcz — Horodenka; Agarowicz Helena, wł. realn. — Kraków; dr Bardach Bronisław, lekarz — Krynica; Hauswald Wilhelm, urzędn. państw. —Kołomyja; Strzetelski Jerzy, przemysł. — Bukareszt; Hauk Paweł, przemysł. — Łódź; Szeremeta Tadeusz, kapitan — Przemyśl; Wanke Franciszek, dyr. fabryki — Bielsko; Woliński Kazimierz, inż. — Wapowce; Gacek Franciszek, kapitan — Sanok; Bechcrowa Sonia, wł. drogerii — Kołomyja; Klüger Paul, kupiec — Wiedeń; Szwabowicz Tadeusz, prokurent banku — Warszawa; Steinerowa Anna, żona przemysł. — Bielsko; Sadowski Wacław, insp. banku — Warszawa; Sobociński Tadeusz, student — Warszawa; Trocki Jakób, adwokat — Zaleszczyki; Żukowski Marian, prokurent — Warszawa; Noji Józef, przemysł. — Warszawa; Wolf Leon, kupiec — Katowice; Misiński Jerzy, aptekarz — Warszawa; Cucjew Włodzimierz, rotmistrz — Krzemieniec; dr Kerth Edward, dyr. fabr. — Bielsko; Rozenaal Leon, przemysł. —Łódź; Fajuczyn Izak, kupiec — Grodno.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 17 do 23-go października, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

WYPADEK NA ZAWODACH PIŁKARSKICH

(a). O godz. 3-ciej po południu Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na Kleparów, gdzie w czasie zawodów piłkarskich Marian Tkacz został kopnięty przez jednego z graczy tak silnie, iż doznał złamania szczęki. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a). W godzinach wieczornych Pogotowie Ratunkowe wzywano do dwu wypadków zamachów samobójczych. O godz. 18-tej usiłowała pozbawić się życia Agrypina Nowacka, licząca 28 lat, zamieszkała na Persenkówce. Wymieniona wypiła większą ilość jodyny. W drugim wypadku usiłowała otruć się denaturatem Pelagia Gloss, licząca 30 lat, zamieszkała przy ul. Kleparowskiej 30. Pogotowie obie desperatki przewiozło do szpitala powszechnego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", Grażyna: „Kola Mag", Palace: „Pieśniarz z Wiednia".

BRZOZÓW. Goplana: „Sekrety marynarki wojennej", „Ostatni posterunek" i rewia, Sokół: „Pat i Patachon jako posągi", „Flip i Flap w roli pilotów" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Przerwana pieśń".

DROHOBYCZ. Wanda: „Marja Stuart", Sztuka: „Dzieci ulicy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „W zamieci ognia i żelaza". Palace: „Legion śmiałych".

KOŁOMYJA. Mars: „Bohaterowie morza", Gwiazda: „Trafalgar".

PRZEMYŚL. Apollo: „Sam Dodsworth". Casino: „Moja panna mama". Olympia: „Dybuk". Raj: „Diabły wybrzeży". Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Gra życia", Sokół: „Ślubowanie".

STANISŁAWÓW. Casino: „Lot straceńców", Ton: „Błogosławiona ziemia", Olympia: „Niedokończona symfonia", Urania: „Dziewczęta z Nowolipek", Warszawa: „Eskapada".

STRYJ. Apollo: „Łódź podwodna Nr. 9", Edison: „Władca". Sokół: „Tajemnica żółtego miasta" i „Kusicielka".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Drohobycza

ZEBRANIE KOMITETU OBYW. CELEM UCZCZENIA 11 LISTOPADA. Staraniem Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbyło się w sali Wydziału Powiatowego zebranie Komitetu Obywatelskiego, celem ustalenia programu uroczystości w dniu Święta Państwowego 11 listopada (ZZ).

EPILOG ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI. Przed Sądem Grodzkim w Drohobyczu odpowiadał 25-letni Franciszek Ilkiw, mieszkaniec Popiel, oskarżony oto, że usiłował zamordować 21-letnią Marię Modrycką z Drohobycza. Ilkiw narzucał się stale Modryckiej, która była nieczuła na jego umizgi, gdyż posiadała narzeczonego. Zawiedziony Ilkiw rzucił się na Modrycką i brzytwą poderżnął jej gardło, po czym usiłował popełnić samobójstwo. Na szczęście zadane rany tak u niego jak i u Modryckiej okazały się niegroźne. Sąd skazał Ilkiwa na 2 lata więzienia z zawieszeniem. Modrycka wytoczyła oskarżonemu powództwo cywilne w wysokości 10.000 zł. (ZZ).

Z Nowego Sącza

WSKUTEK LEKKOMYŚLNEJ ZABAWY STRACIŁ OKO. W Michalczowej pasący bydło chłopcy zabawiali się rzucaniem do ognia naboi. W pewnej chwili nastąpiła eksplozja, wskutek której, jeden z chłopców, Jan Karpiak stracił oko i odniósł poważne obrażenia głowy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. (m)

STRAJK ROBOTNIKÓW MELIORACYJNYCH. W Radziechowicach pod Żywcem zastrajkowało 50 robotników, zatrudnionych przy robotach melioracyjnych, którzy domagają się podwyższenia wynagrodzenia. Strajkującym przyobiecano uwzględnić ich żądania, wobec czego powrócili do pracy. (m).

KONFERENCJA INWALIDÓW WOJ. Odbyła się konferencja przedstawicieli Zw. Inw. Wojennych w gmachu magazynu tytoniowego. Na zebraniu, w którym wzięli udział delegaci ze wszystkich Kół Zw. z pow. nowosądeckiego, sprawy koncesji referował naczelnik Urzędu Akcyz i Monopoli mgr. Bolesław Postępski. (m).

NOWY STAROSTA W ŻYWCU. Starostą pow. w Żywcu zamianowany został, w miejsce mgr. Döllingera, dotychczasowy referendarz w starostwie w Białej, mrg. J. Barszczyński. (m).

Z Jarosławia

NOŻEM TARGNĄŁ SIĘ NA POLICJANTA. Gąsior Józef, mieszkaniec Szówska, został skazany przez Sąd Grodzki za popełnienie kradzieży na rok więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Gąsior uciekł, i przez dłuższy czas ukrywał się. Niedawno posterunkowy P. P. w Szówsku, Świderski, w czasie obchodu swego rewiru natknął się na poszukiwanego listami gończymi Gąsiora i wezwał go do udania się na posterunek P. P. W tym momencie Gąsior błyskawicznym ruchem wydobył nóż sprężynowy i usiłował uderzyć nim policjanta, który w obronie własnej użył broni palnej, raniąc przy tym bandytę dość ciężko w nogę. Rannego zbira przewieziono do szpitala w Jarosławiu, skąd odstawiono go do więzienia przy Sądzie Grodzkim. (AB).

POŚWIĘCENIE SZTANDARU 2 DRUŻYNY HARCERSKIEJ. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru 2 Drużyny Harcerskiej im. Matkowskiego Andrzeja. Po nabożeństwie odprawionym przez ks. Ślączka, kapelana Hufca odbyła się defilada oddziałów harcerskich przy licznym współudziale miejscowych organizacyj. (AB).

Z Sokala

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Posterunek P. P. w Krystynopolu w związku z licznymi kradzieżami, przystąpił do likwidacji szajki złodziejskiej, składającej się z Józefa Niżankowskiego, Władysława Kladiwy, Bronisława Misztala, Józefa Żółkiewskiego i Władysława Sokalskiego, wszystkich notorycznych złodziei, zam. w Krystynopolu. Wszyscy zostali doprowadzeni do Poster. P. P.

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY Z. R. W związku z „Dniem Rezerwisty", obchodzono w Sokalu uroczyste otwarcie świetlicy Zw. Rezerwistów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich pokrewnych Związków i organizacyj. Obecnych powitał prezes pow. Zarządu Zw. Rezerw., rejent Ignacy Smereczański.

Ze Stryja

NOWY NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO. Naczelnik Urzędu skarbowego p. Wiktor Boge objął urzędowanie. (s).

ZWŁOKI PRZY TORZE KOLEJOWYM. Obok toru kolejowego znaleziono zwłoki nieznanego osobnika, prawie nagie, które przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził śmierć na skutek wycieńczenia. Zwłok nie zdołano zidentyfikować. (s)

Ze Stanisławowa

W UZNANIU ZASŁUG J.E. KS. BISKUPA BAZIAKA. W Stanisławowie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Zjednoczenia Mieszczan Polskich celem nadania J.E. Ks. Biskupowi Dr. Eugeniuszowi Baziakowi godności członka honorowego Stowarzyszenia. Obradom przewodniczył senior polskiego mieszczaństwa w Stanisławowie p. Włodzimierz Dąbrowski.

NOWY ASESOR PROKURATURY. Do stanisławowskiej prokuratury został przydzielony w charakterze asesora p. J. Moritz.

Z Przemyśla

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET. W tych dniach odbyło się poświęcenie sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Oddział Przemyśl-Zasanie, przez JE. ks. biskupa dra W. Tomakę.

Z Radymna

POWSTANIE NOWEJ POLSKIEJ PLACÓWKI. Z niekłamaną radością zanotować musimy powstanie nowej polskiej placówki handlowej na terenie naszego miasta. Jest to spółdzielnia włościańska dla skupu zboża, który dotychczas był wyłącznie w rękach żydowskich. Sądzimy, że nowa polska spółdzielnia w krótkim czasie przemieni się w wielkie przedsiębiorstwo handlowe.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 49 DZIEŃ WYŚCIGÓW — WTOREK, DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

Gonitwa I. Godz. 13. — 700 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 2.400 m.

Dostojna — ż. Janusik, Ghandiś — j. Matuszewski, Irtysz — NN., Tarzan — ż. Bogobowicz.

Gonitwa II. Godz. 13.20. — 700 zł. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 4.200 m. — (przeszkody).

Arcachon — j. Kotlarz, Admonicja — chł. Wierzbicki, Dafnis — j. Wyżgalski, Humbert — j. Kotlarz, Mohacz — NN., Szanfary — NN.

Gonitwa III. Godz. 13.50. — 400 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Don — j. Jankiewicz, Geniusz — NN., a) My-Kismet — NN., a) Pan II — p. Żarczewski, Pożoga — j. Matuszewski, Touraina — ż. Bogobowicz.

Gonitwa IV. Godz. 14.20. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. koni — Dystans około 2.400 m. (płoty).

Gare-a-toi — j. Wyżgalski, Galimatias — NN., Habana — NN., Iskra — NN., Krzyżak — j. Lipiński, Manilla — j. Kotlarz, Mandarinette — chł. Wierzbicki, Zalotna — NN.

Gonitwa V. Godz. 14.50. — 700. zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.800 m.

Gradiska — j. Lewandowski, Grawelot — j. Eljasz II, Nedill — NN., Pantyr — j. Matuszewski, Petarda — j. Kozaczuk, Orfeusz — NN., Reine de Fleurs — p. Żarczewski.

Gonitwa VI. Godz. 15.20. — 800 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.000 m.

a) Cwał II — ż. Olejnik, Bystrzyca — NN., Fija — ż. Szyszko, a) Filister — j. Polakowski, b) Horda II — j. Matuszewski, Jawa IV — NN., Neron — NN., b) Ostróg — j. Lewandowski, Stokroć — j. Kondraciak.

Gonitwa VII. Godz. 15.50. — 1.200 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans około 2.000 m.

Abu Cheil — NN., As — NN., Bakilla — NN., Cemira — ż. Janusik, a) Gloriosa — NN., b) Izis II — j. Jankiewicz, b) Rumba II — j. Jankiewicz, Rubikon — j. Fljasz II. a) Szatan — p. Żarczewski.

NASZE TYPY:

1) Tarzan, Dostojna.
2) Humbert, Szanfary.
3) Pożoga, Touraine.
4) Zalotna, Iskra, Gare a toi.
5) Petarda, Gradiska, Nedill.
6) Bystrzyca, Fija, Filister.
7) Stajnia Żarczewskiego. Izis II, (Rumba II), Bakilla.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 19 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Ania Dorfman — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. „Przy czarnej kawie“ — płyty. — 14.10 Lw. Verdi: „Aida“ — płyty. — W przerwie Kom. Zw. K. K. O. — 14.55 Giełda Lwowska. 15.00 Lw. „Olbrachtowi rycerze“ Z. Kaczkowskiego, muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Kraj lat dziecinnych“ — (dla dzieci starszych). — 16.00 Przegląd aktualn. finansowo gospod. — 16.20 Kwartet salonowy Rozgł. Krak. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Obrazki z leśnych Kujaw“ — J. Kilarski. — 17.15 Recital skrzypc. — 17.50 „Strój zwierzący“ — prof. M. Siedlecki. — 18.00 Wiad. sport. — 18.10 Lw. „???“ (trzy pytajniki) — M. Nowiny. — 18.20 Lw. Pieśni ludowe w wyk. W. Korytko — śpiew, akomp. T. Seredyński. — 18.40 Lw. „Rowerem po Libii“ — J. Wachtel. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Puławy“ — wieczór literacki — A. Piskor. — 19.40 Aud. konkursowa: K. Krukowski, J. Orwid i T. Olsza. 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Otwarcie nowego gmachu Rozgł. Katowickiej. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Koncert Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. — 22.00 Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej — reportaż. — 22.05 Konc. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

21.00 Hilversum I. Koncert ork. symf.
21.00 Rzym. Konc. symf.
21.30 Paris. Konc. orkiestrowy.
21.30 Londyn. „Liliowe domino“ — Cuvillera.
21.30 Bruksela. Konc. z udz. Monique de la Bruchollerie.
21.30 Droitwich Rec. skrzyp. E. Zimbalista.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAM
kamienicę II piętrową, przy pryncypalnej ulicy, dochód miesięczny 1.000 złotych, ewentualnie zamienię za majątek ziemski, dobrze zagospodarowany, — niedaleko Lwowa, Bóbrki lub Przemyśla, w razie potrzeby dopłacę kilkadziesiąt tysięcy. Wiadomość do Administracji pod „Polak Rz. K.“ 7672

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

OSOBA
kulturalna, język niemiecki, zna roboty sweterkowe, — wzorowa gospodyni, szuka odpowiedniej posady. Listy Adm. „Skromne wynagrodzenie“. 7618

GARBARZ
garbuje pierwszorzędnie chromy, specjalność saki, poszukuje pracy. — J. Pawlowski, Żyrardów, Waryńskiego 10. 7682

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI
ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

SIODŁO
angielskie, myśliwskie, siodło dla rządcy, okazyjnie tanio do sprzedania, pracownia siodlarska Rząsy, Bernardyński 3. 7671

MIÓD
lipcowy, chluba Podola, 5 kg. zł. 11.50. Korzeniewicz, em. pocztmistrz, Zbaraż. 7673

RÓŻNE

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 7685

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SUPIŃSKIEGO 25.
Pełnokomfortowe trzypokojowe mieszkanie, system korytarzowy, do wynajęcia. 7641

POKOJE
z łazienką, z meblami lub bez, z utrzymaniem, w domu z pięknym ogrodem. — Mochnackiego 23. 7666

PIĘKNE
pełnokomfortowe, frontowe cztery pokoje, kuchnia, — służbowy. Potockiego 38, do wynajęcia. 7674

ASNYKA 5.
Pierwsze piętro. Mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe, system korytarzowy. 7675

4 POKOJE
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Plac Akademicki 3. — 7680

3 POKOJE
kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 7679

5 POKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort, centralne ogrzewanie, Nabielaka 12, do wynajęcia. — Niski czynsz. 7683

SZUKAM
pokoju z klatki schodowej. Czynsz 25—30 zł. — Listy Administracja „Urzędnik“ — 7684

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 7681

Urząd Skarbowy w Horodence — Dnia 8 października 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godz. 11-tej, w majątku ziemskim w Horodence, zobowiązanej Firmy Plantacje buraków cukrowych „Horodenka“ S. A. celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Horodence, U. Skarb. we Lwowie, P. Z. U. W. w Horodence, Ubezp. Społ. w Kołomyi, Zakł. Ubezp. Społecznych oddział we Lwowie, Wydziału Pow. w Horodence, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. krowy 86 sztuk cena szac. 17.200, 2. jałownik 163 szt. cena szac. 16.300, 3. woły robocze 23 szt. cena szac. 8,050, 4. auto marki „Steuer“ 6 cylindr. cena szac. 2.000, 5. komplet pługa parowego, 2 lokomobile, 2 pługi i 2 liny cena szac. 40.000, 6. żyto w ziarnie 300 q. cena szac. 6.150, 7. 2 sterty żyta o rozmiarze 34×5×4 m. około 500 q. cena szac. 10.250, 8. 4 sterty żyta na „Podowsie“ o rozmiarze 32×6×4 m. około 400 q. cena szac. 8.200, 9. 1 sterta pszenicy o rozmiarze 35×10×8 m. pod szopą na Jakubówce i 1 sterta pszenicy o rozmiarze 35×6×5 m. na Jakubówce, około 800 q. cena szac. 20.800, 10. 1 sterta żyta o rozm. 25×6×4 na Jakubówce około 400 q. cena szac. 8.200, 11. 1 sterta pszenicy o rozm. 10×5×3 na Jakubówce około 60 q. cena szac. 1.248 zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28 października 1937 r. od godziny 8 do godz. 11 w majątku ziemskim Horodenka.

Dnia 28 października 1937 r., o godzinie 11-tej w majątku ziemskim Potoczyska, Firmy Plantacje buraków cukrowych „Horodenka“ S. A., odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1. woły robocze 6 szt. cena szac. 2.100, 2. jałownik 88 szt. cena szac. 8.800, 3. pszenica w ziarnie 147 q. cena szac. 3,969, 4. 3 sterty pszenicy o rozmiarze 18×4×3½ m. na folwarku około 240 q. cena szac. 6,480 zł. — Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28 października 1937 r. od godz. 8 do godz. 11 w majątku ziemskim w Potoczyskach.

Dnia 29 października 1937 o godz. 11-tej w majątku ziemskim w Sieniakowcach, Firmy Plantacje buraków cukrowych „Horodenka“, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1. źrebaki 4 szt. cena szac. 200, 2. woły robocze 16 szt. cena szac. 3.200. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 października 37 r. od godziny 8 do godz. 11-tej w majątku ziemskim Sieniakowce.

Dnia 29 października 1937 r. o godz. 11-tej w majątku ziemskim w Raszkowie, Firmy Plantacje buraków cukrowych „Horodenka“ S. A., odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1. woły robocze 4 szt. cena szac. 1.400, 2. jałownik 3 szt. cena szac. 300, 3 źrebaki 2 letnie 12 szt. cena szac. 6.000, 4. owce 120 szt. cena szac. 1.800, 5. żyto w ziarnie 30 q. cena szac. 615, 6. pszenica w ziarnie 205 q. cena szac. 5432, 7. groch (pół Wiktoria) około 96 kóp 68 q. cena szac. 6.720, 8. pszenica w ziarnie 240 q. cena szac. 6.360 zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 października 1937 r. od godz. 8 do godz. 11-tej w majątku ziemskim w Raszkowie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Zawalnicki Łucjan

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop, Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.